

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośzeniem miesięcznie Mk. 75.—
Na prowincji miesięcz. „ 80.—
Zagranicą „ 100.—



**Niech żyje
Socializm!**

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.) Mk. 15
Nekrologi „ 8
Zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism).
Ogłoszenia firm zagranicznych • 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 126-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Matecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2-ej.

Rachunki płatne w środy

Tymczasowy Wydział Centralny Kolejowy P. P. S.

W dniu 14 listopada r. b. o godzinie 9 rano odbędzie się w Warszawie w lokalu O. K. R., Aleja Jerozolimska Nr. 56, Zjazd delegatów P. P. S. kolejarzy z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium zjazdu.
- 2) Sprawozdanie z Konferencji politycznej kolejarzy P. P. S. w Warszawie w dn. 11/VII r. b.
- 3) Kolejarze a obecna sytuacja polityczna.
- 4) Polityczna organizacja kolejarzy P. P. S. i wybory.
- 5) Wnioski.

Zjazd odbędzie się bez względu na ilość delegatów i z tego powodu W. C. K. wzywa organizacje kolejarzy P. P. S. do jaknajliczniejszego obesłania Zjazdu.

Każda organizacja kolejarzy P. P. S. wyśle po jednym delegacie na 100 i mniej członków, każdy delegat winien być zaopatrzonej w mandat tej organizacji miejscowej P. P. S. do której należy jako autonomiczna jednostka.

Zjazd trwać będzie tylko jeden dzień. Wszystkie pisma partyjne prosimy o przedruk tego ogłoszenia.

Tym. Wydz. Centr.
Kol. P. P. S.

Przeciwko Senatowi.

Klub Sejmowy Pol. Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” zgłosił w sprawie Senatu następujący wniosek nagły:

Faktem bezspornym jest, że ogromna większość społeczeństwa domaga się oparcia ustroju Państwa Polskiego na zasadzie Sejmu jednoizbowego.

Wobec tego Klub P. S. L. „Wyzwolenie” nie może uznać rozstrzygnięcia tej sprawy przez głosowanie z dnia 21/X za ostateczne, gdyż przypadkowa i znokna większość 6-ciu głosów postawiła Sejm w sprzeczności z wolą ogółu. Sprzeczność ta grozi naruszeniem podstaw dalszej pokojowej pracy przy wewnętrznej budowie państwowości polskiej i winna być usunięta przez powtórne wyrażenie woli narodu w postaci nowych wyborów.

Stwierdzić nadto należy, iż w momencie wyborów do obecnego Sejmu Ustawodawczego ani jedno ze stronnictw stojących do wyborów nie postawiło w swym programie ustroju opartego na podziale władzy ustawodawczej na Sejm i Senat. Wszystkie natomiast, nie wyłączając stronnictw prawicowych — szły pod hasłem jednoizbowości Sejmu Polskiego. Nastąpiła więc nieprzewidziana zmiana stanowiska, wprowadzająca zamęt i rozgoryczenie w szerokie masy, które coraz energiczniej domagają się możliwości wyrażenia swej istotnej, niesfałszowanej woli przez ponowne wybory.

Wobec powyższego Klub P. S. L. „Wyzwolenie” wnosi:

„Sejm przysięga natychmiast do opracowania i uchwalenia ordynacji wyborczej, poczem rozwiązuje się, przekazując uchwalenie konstytucji i przesądzenie sprawy jednej czy dwóch izb następnemu Sejmowi, który natychmiast zostanie zwołany”.

Zasadnicza myśl powyższego wniosku jest zupełnie słuszna i w tym duchu już wypowiedzieliśmy się w „Robotniku”. Nie uznajemy, żeby głosowanie 21-go października przesądziło sprawę Senatu. Demokracja, reprezentująca

wszystkie stronnictwa robotnicze i chłopskie, nie może kapitulować wobec większości 6-ciu głosów w sprawie, dotyczącej samego podziału ustroju Rzeczypospolitej. Amatorów Senatu, powołujących się na świętość zasady „większości”, zapytujemy: gdyby reakcyjnej większości spodobało się ustanowić np. monarchję, czy i taka uchwała miałaby obowiązywać i uchodzić za nietykalną, ponieważ oświadczyła się za nią większość Sejmu? Ze swojej strony powiadamy: nie — na taką uchwałę odpowiedzielibyśmy nietylko obstrukcją sejmową, ale wprost — Rewolucją. Oczywiście, jest różnica między ustanowieniem Senatu a wprowadzeniem monarchji — i o tej różnicy nie zapominamy. Ale niech nam reakcyjne pismaki nie prawią o poszanowaniu „większości”, kiedy 6-ciu głosami niemieckich wsteczników skrzywić pragną demokratyczny ustrój Rzeczypospolitej.

Prawica, forsując Senat, narzucając Sejmowi dziką procedurę odsyłania jednych artykułów o Senacie do komisji, a głosowania nad innymi — wywołała obstrukcję. Obstrukcja dwukrotnie się powtórzyła — i w obu wypadkach osiągnęła swój cel najbliższy. Dowód to, jak słabą czuje się prawica pomimo swego „zwycięstwa” z d. 21 października, na jak kruchych podstawach oparła swój Senat, przeciwstawiając demokracji 6 głosów większości.

Jakież jest teraz wyjście? Za Senatem mizerna większość, przeciw Senatowi zdecydowana opozycja, pewna tego, że większość społeczeństwa jest po jej stronie. W tem położeniu jedynym rozstrzygnięciem demokratycznym jest: odwołanie się do ciała wyborczego, przekazanie sprawy Senatowi nowemu, następnemu Sejmowi.

Niech nam nie mówią o „poprawkach”, które mają być z mozołem wypracowane w Komisji konstytucyjnej! Spór toczy się o samą zasadę Senatu o to, czy Senat w ogóle ma

istnieć. Demokracja mówi: nie! reakcja mówi: tak! Otóż tę właśnie sprawę należy oddać na sąd wyborców. Sprawa postawiona jasno i uczciwie. Prawicy nie podoba się obstrukcja. I nam się ona zgoda nie podoba. Ale jest możliwość załatwienia sprawy tak, aby obie strony na wyrok się zgodziły, aby spór zasadniczy był rozstrzygnięty w sposób rzetelnie demokratyczny. Tym sposobem jest pozostawienie tymczasem sprawy Senatu na boku i postawienie wyborcom podczas najbliższych wyborów pytania: Za Senatem czy przeciw Senatowi? Jeżeli tak się stanie, to jakkolwiek w przyszłym Sejmie będzie w tej sprawie większość, lewica uzna ją za prawowitą.

A więc zgadzamy się z wnioskiem „Wyzwolenia”, o ile w nim chodzi o przekazanie sprawy Senatowi następnemu Sejmowi.

Natomiast uważamy za zbyteczne i niewłaściwe odkładanie całej konstytucji do tego Sejmu. W sprawie Senatu jest ha to dostateczna przyczyna: jest to zagadnienie zasadnicze,

które zaburzyło Sejm, grozi mu najcięższymi przejściami a zgoda nie może być uważana za rozstrzygnięcie mizerną większością 6-ciu głosów. W tej sprawie wre zacięła walka, która podzieliła Izbę na dwa liczebnie niewiele różniące się obozy. Tego jednak nie można powiedzieć o całości konstytucji. Mamy jej bardzo wiele do zarzucenia, z tego jednak nie wynika, abyśmy mieli podstawę do kwestionowania większości.

Nie można też marnować pracy Sejmu, nie można wszystkiego zaczynać od początku. Rzeczpospolita musi mieć jaknajrychlej konstytucję. Dlatego partja nasza nie może popierać wniosku, aby całą sprawę odłożyć. Natomiast jesteśmy za tem, aby te punkty, które obaają podstawę jednoizbowości i których narzucenie przez znikomą większość byłoby gwałtem nad demokracją — z konstytucji wydzielić i przeniesiono do następnego Sejmu.

Tylko takie załatwienie sporu będzie zgodne z zasadami demokracji i ustrzeże Sejm od kompromitacji i wstrząśnięć.

Echa strajku górników angielskich.

Przebieg ostatniego strajku górników angielskich zastępuje na szczególną uwagę z kilku względów.

Przedewszystkiem z pierwotnych dwu żądań: podwyższenia płacy i obniżenia cen węgla dla odbiorców krajowych — to ostatnie żądanie zarzucono szybko, pozostawiając tylko pierwsze. Dzięki temu ruch górników przybrał charakter wyłącznie zawodowy i ekonomiczny, nie wkraczając w ogólną politykę gospodarczą rządu, w której, jak wiadomo, węgiel jest wybitnym artykułem wywozu zagranicę.

Co się tyczy żądania podwyższenia płacy, to zarówno rząd, jak przedsiębiorcy zasadniczo nie przeciwstawiali mu się, ale domagali się od górników powiększenia wydajności pracy.

Sprawa wydajności pracy i powiększenia produkcji jest b. złożona. Zasadniczo górnicy w większości swej uznają słuszność tego żądania, zwłaszcza zaś przywódcy górników.

Tylko mniejszość uważa, że nie leży w interesie robotników powiększyć produkcję, dopóki istnieje ustrój kapitalistyczny, a dzięki mniejszej wydajności zatrudnionych robotników można by zatrudnić bezrobotnych.

Ale nawet zwolennicy powiększenia produkcji nie chcą zobowiązać się zgóry na określoną ilość wydobycia, a już w żadnym wypadku nie zgodziliby się uzależnić wysokości produkcji od przedłużenia dnia roboczego.

Robotnicy, w większości swej godząc się zasadniczo na podwyższenie produkcji, domagają się jednak kontroli nad tą produkcją, współudziału w całym złożonym aparacie przemysłu górniczego, którego tajemniczy dotychczas spoczywa wyłącznie w rękach przedsiębiorców i rządu.

W ugodzie, zawartej przez strony, sprawa ta poruszona jest tylko ogólnikowo. Uгода obowiązuje narazie do nowego roku i dopiero na podstawie doświadczenia z ostatnich tygodni r. b. mają być wysnute wnioski, czy podwyżka przyznana górnikom da się pogodzić z dotychczasowym dochodem i czy teore-

tyczna zgoda ze strony górników na podwyższenie produkcji wyda pożądane owoce.

Przez długi czas górnicy obstawali przy żądaniu unarodowienia kopalń, a głośny raport Sankey'a (rzeczoznawcy z ramienia rządu) przyznał rację żądaniu górników.

Ale żądanie to natrafiło na bezwzględny opór ze strony rządu i właścicieli kopalń. Opór ten zlać można by było tylko ostateczną bronią proletariatu, t. j. strajkiem powszechnym.

Ale na ten środek organizacje zawodowe Anglii nie mogły się zdecydować. Zrozumiwały one, że walka o unarodowienie kopalń jest koniecznie końcówką polityczną, jest „próbą sił” między kapitalizmem i proletariatem. A dla wypowiedzenia się w tej sprawie istnieje parlament, do którego wybory najbliższe odbywać się będą bezwzględnie pod hasłem: za lub przeciw unarodowieniu kopalń.

Gdyby robotnicy walkę o unarodowienie kopalń stoczyli chcieli na drodze strajku powszechnego naraziłoby się na niebezpieczeństwo, że nietylko przegrają strajk, ale też zaszkodzą sobie przy wyborach do parlamentu. Byłby to hazard o tyle jeszcze ryzykowny, że opinia angielska bynajmniej nie wyrobiła sobie dotychczas sądu przychylnego dla sprawy unarodowienia kopalń.

A nawet sami robotnicy nie zdobyli się na jednomyślną wolę w sprawie strajku, zwłaszcza, że szło tu o sprawę jednego zawodu, dla którego strajk ogółu robotników byłby stawką zbyt wielką.

Gdy sprawa unarodowienia stała się nieaktualną, a obecny stan rzeczy prowadził do coraz częstszych zatargów między robotnikami a rządem i przedsiębiorcami, przywódcy górników uciekli się do kompromisu.

Przewodniczącą organizacją górników — Smillie — (człowiek radykalnych przekonań i kawaler bolszewickiego orderu „Czerwonego Sztandaru”) po zakończeniu strajku oświadczył, że jeżeli dochody z kopalń mają być zabezpieczone, to nieodzownym jest powiększe-

Albert Thomas

Napisał Stanisław Posner.
Cena 10 marek.

nie produkcji, a to da się skutecznie przez współpracę przedsiębiorców i robotników.

„Jeżeli współpraca ta może dojść do skutku, nie widzę powodu, dla którego nie należałoby zabezpieczyć wyższej produkcji, która nie tylko dostarczy potrzebnych środków dla pokrycia podwyżek płacy, ale też przyniesie fundusze dla dalszych podwyżek płac”.

A sekretarz organizacji górników—Frank Hodges — powiedział: „Ponieważ sprawa unarodowienia kopalń nie leży w granicach bieżącej polityki praktycznej, przeto uczyniono próbę osiągnięcia przynajmniej korzyści z dobre zorganizowanej własności prywatnej. Wyeszłoby to na dobre robotnikom, właścicielom kopalń i całemu narodowi”.

Z oświadczeń powyższych wynika, że górnicy, nie porzucając bynajmniej zasadniczego żądania unarodowienia kopalń, wkraczają na drogę kompromisowego załatwienia okresu przejściowego, dążąc do tego, by z jednej strony zdobyć dla siebie możliwie korzystne warunki pracy i płacy, a z drugiej strony, podwyższając produkcję i przysparzając dochodów państwu i przedsiębiorcom, jednocześnie wywalczyć stopniowo prawo współpracy i wspólkontroli w administracji kopalń i w ustalaniu pozycji dochodowej z wywozu węgla w ogólnym budżecie państwa.

Narazie nie wszyscy górnicy przychylnie się odnoszą do nowego kursu polityki przywódców. Głosowanie w sprawie przyjęcia warunków ugody — zwycięskiej przecież dla górników, acz tymczasowej — dało większość przeciwną tej ugodzie i tylko brak 3% przesądził o jej przyjęciu.

Ale liczyć się trzeba z tem, że opinia takiego Smilla'go, cieszącego się wielkim autorytetem i zaufaniem wśród mas górników, weźmie górę i stopniowo opamięta kierunek polityki ekonomicznej związku.

Decydujący zwrot w tej polityce mógłby nastąpić jedynie wówczas, gdyby najbliższe wybory do parlamentu przyniosły niewątpliwie zwycięstwo klasie robotniczej.

Chłaśnięcia.

Nienawiść Endecji do Rządu Ludowego.

„Endecka kółkierka nawet przez sen warczy. Kiedy (tuł na psa urok!) jej się Rząd Ludowy Przysni, bo nadchodzącej Ery Ludu nowej Nie jest zdolny ogarnąć już jej umysł starczy!...

Co?... Władza w Polsce w rękach włościan, robotników, A nie „półmiskolizów” różnych od Donno-na?...”) Endecja jest tą myślą prawdziwie zgorzsnia!... Niby czerwona płachta na rozżartych byków,

Dział na nich nazwisko samo: Moraczewski!... Dmogiódzka praca, która świat ochłania, Wydaje im się „głupim kultem próżnowania”!... Doprowadza do pasji „dwugroszowo-szewskiej”

Ją myśl o wypożyczku słusznym robotnika, To, że on być się czuje myśląym człowiekiem, Który pragnie podążyć za Kultury Wiekiem!... Ta prosta myśl Endecji wydaje się dzika!...

Kult Oświaty, teatry, muzea ludowe, Domy Ludu, wszechnice, robotnicze kluby, — Wszystko to, czytelniku „Robotnika” luby, Grzmotowi-Ende spadło, jak cegła, na głowę!...

Ze dla Endecji solą w oku jest oświata, Rozproszenie kółkuśko-klerikalnych mroków, Wydobyć się Ludu rzesz z ciemnoty oków, — To jasne, bo to dla niej znaczy: koniec świata!...

...Endecja, ta spróchniałych dziupli głupia sowa, Z całej swej, mrocznej duszy nienawidzi światła, Bo w mroku — dla „wielkości” swej bajeczne ma tła, Zaś o przyszły Cud Polski nie boli jej głowa!... Wacław Wolski.

*) Pierwszorządna restauracja w Petersburgu w której nieraz uczuwał Dmowski na „słowiańskich” bankietach.

Książki nadesłane.

„Śmiały” (wyd. staraniem baonu akademickiego pociągu pancernego „Śmiały”). Z portretami ś. p. braci Małagowskich. 40.

Stanisław Posner. Albert Thomas w Warszawie. Warszawa. 1920. Księgarnia Robotnicza. Wspólna 17. Cena 10 mk.

Krwawe zajścia na wiecu poselskim w Koninie.

(Korespondencja własna).

W dniu 7 listopada zorganizowany został wiec przez Polską Partję Socjalistyczną, na którym miał przemawiać poseł tow. Kulakowski. Gdy przyjechał do Konina, krążyły wśród ludności pogłoski, że policja przygotowana jest do rozbicia wiecu, wobec czego tow. Kulakowski, w towarzystwie tow. Tomczyka poszedł do Starostwa, chcąc widzieć się ze Starostą Augustowskim. Zameldował się w kancelarii u naczelnika Zasadzińskiego, aby natychmiast zawiadomił o tem starostę. Zasadziński wrócił i odpowiedział, że za parę minut starosta wyjdzie. Tow. Kulakowski czekał na niego pół godziny, wreszcie powtórzył jeszcze raz do innego urzędnika, ażeby zawiadomił starostę, że wiec ten jest poselski, że będzie na nim składał sprawozdanie i wyszedł na miasto. Rozpoczął wiec. Wtem przychodzi urzędnik wraz z policją, rozkazując rozejść się, a posłowi opuścić trybunę. Tow. K. wyjął legitymację poselską i pokazał urzędnikowi, zwracając uwagę, że nie ma prawa przeszkadzać posłowi na wiecu sprawozdawczym. Urzędnik udał się do starosty, a tymczasem na plac wpadła ukryta w bocznych ulicach policja na koniach i na rozkaz swego komendanta galopem dokonała szarży na tłum zupełnie spokojny, bijąc gołemi szabłami i tratując koniami. Piesza policja zaczęła kolbami bić po głowach w najokropniejszy sposób, o czem może zaświadczyć całe miasto. Z szabłami pokrwa-

wionemi od rozcinańcia głów spokojnym słuchaczom podeszli do mowy, każąc mu zejść z trybuny. Tow. K. udał się do starosty z zapytaniem, co to wszystko ma znaczyć? Pan starosta odpowiedział, że dziś stan wyjątkowy, że nie wolno przemawiać pod gołym niebem. Tow. Kulakowski wylegitymował się, że jest posłem, zażądał usunięcia policji i oświadczył, że zwołuje powtórny wiec. Gdy wyszedł na rynek, w parę minut zgromadziło się kilka tysięcy osób, czekając na przemówienie, ale policja jeszcze raz zaczęła rozpędzać ludzi, twierdząc, że nie otrzymali rozkazu cofnięcia się. Tow. Kulakowski po raz trzeci udał się do starosty i zażądał wyjaśnienia. Starosta odrzekł, że tow. Kulakowski chce jemu staroście na złość wiecować dzisiaj, kiedy nie wolno. Tow. K. oświadczył, że jemu wolno i wyszedł. Po drodze dowiedział się, że aresztowano kilku ludzi, wobec czego zażądał ich uwolnienia, jak również opatrunku lekarskiego dla poszwankowanych. Po tych zajściach wiec odbył się. Obecnych było około 5.000 osób. Po 2-godzinnym przemówieniu, uchwalono rezolucję i jaknajenergiczniejszy protest przeciw wprowadzeniu senatu, domagając się Sejmu jednoizbowego. Wyrażono również protest przeciw gwałtom p. starosty m. Konina, domagając się usunięcia tego starosty.

Na tem wiec zakończył się zupełnie spokojnie.

W sprawie wileńskiej.

Przemówienie towarzysza posła M. Niedziałkowskiego.

O samookreślenie Ziemi Wileńskiej.

Przez dwa lata walczyły ze sobą różne programy w sprawie naszych t. zw. kresów wschodnich. Dziś po dwóch latach sporów i walk dochodzimy do punktu wyjścia, do tego punktu, przy którym moje stronnictwo obstawiało jeszcze przed 16 miesiącami, a który znalazł swój wyraz w uchwale Sejmu na wiosnę 1919 r. Raz jeszcze powtarzam, że prawdziwe rozstrzygnięcie losów ziemi wileńskiej ma być sprawą jej własnej ludności i pod tym względem nie ma dziś różnicy między większością komisji zagranicznej, a tem stanowiskiem, które mam zaszczyt tutaj reprezentować. Jest jednak pewna różnica w pojmowaniu tej sprawy, w jaki sposób to samookreślenie ma być zorganizowane. Mnie dziś nie chodzi o to, jaki program w sprawie wschodniej wyznają takie lub inne stronnictwa na gruncie Rzeczypospolitej Polskiej, ważne jest co innego, ważną jest ta rzecz, że w samej ziemi wileńskiej wśród polskiej ludności istnieją różne prądy, różne kierunki.

I obowiązek demokratyczny wymaga takiego samookreślenia, któreby umożliwiło wszystkim prądom, wszystkim kierunkom znaleźć dla siebie wyraz dostateczny.

Wszystkie kierunki powinny się wypowiedzieć.

Tu jedno zastrzeżenie. Bardzo często podczas dyskusji mówiło się w ten sposób, że te programy różnią się w sprawie jednej, w sprawie związania Wilna z Warszawą. Chciałbym tu wyraźnie powiedzieć, że ani w Wilnie, ani w Warszawie nie ma jednego stronnictwa, nie ma jednej grupy, któraby inny program sobie wyznaczyła aniżeli zaburzenie kordonu granicznego między Polską a ziemią wileńską.

Różnica polega na tem tylko, jakie formy tego związania, jakie formy tej łączności odpowiadają bardziej polskiej idei państwowej i zasadzie samostanowienia narodów, zasadzie wolnego rozwoju wszystkich ludów wschodnich.

My byśmy chcieli w ten sposób samookreślenie zorganizować, ażeby i te prądy i te kierunki, które wyznaczyły sobie odmienny pogląd, odmienny program od tego, który tutaj na trybunie sformułował pan prezes Grabski, ażeby i te kierunki w Wilnie mogły śmiało i wyraźnie bez owijania w bawełnę swój punkt widzenia zmanifestować. Jakkolwiek to samookreślenie wypadnie, jakkolwiek zadecduje ludność ziemi wileńskiej, my jesteśmy gotowi serdecznie ku tej decyzji dłoń wyciągnąć, ale niech wszystkie prądy, niech wszystkie kierunki znajdą możność wypowiedzenia własnego zdania, własnych poglądów, własnego programu.

Dlatego też właśnie do 1 ustępu rezolucji Komisji zagranicznej stawiamy jedną poprawkę: Proponujemy, ażeby w zdaniu, które powiada, „że ludność ziemi wileńskiej będzie mogła się wypowiedzieć w sprawie swojego połączenia się z Rzeczpospolitą Polską w jedną całość państwową”, na miejsce tego ustępu dać inne sformułowanie.

Nie chcemy tutaj w Warszawie przesądzać wyrazu woli ludności; nie chcemy tutaj w War-

szawie antycypować tego, co ona nam w Wilnie powie, dlatego właśnie tę pierwszą poprawkę zgłaszamy.

O porozumienie polsko-litewskie.

Ale większe może jeszcze znaczenie, bardziej zasadnicze, bardziej jeszcze polityczne ma dodatek, który będę miał zaszczyt przedłożyć, do całej pierwszej rezolucji Komisji. Dziś o 30 kilometrów od Wilna biegnie front wojny; pomiędzy Wilnem a Kownem płynie cieniułka struga krwi, ale ta krew to jest to krew z jednej strony naszych braci tamtejszych, a z drugiej synów tych zmudzkich chłopów, którzy w 63 roku stali jeszcze pod naszymi szalandarami. Ta krew nie jest dla nas obojętną, ani krew Polaka ziemi wileńskiej, ani krew Żmudzina, ani krew mieszkańca ziemi kowieńskiej.

Walki orężne powinny ustać.

Ja, a wraz z mną całe moje stronnictwo, cała demokracja polska wierzy głęboko, że dzisiejsze walki orężne nie są ostatecznem załatwieniem sporu polsko-litewskiego, że dzisiejsza siła bagnatów i kul, to nie jest ten ostateczny argument, który rozstrzyga sprawę litewską, który sprawę litewską w naszym imieniu decyduje. Jestem przekonany, że może już rychło nadejdzie taki dzień, kiedy minie w Kownie panowanie tych wszystkich panów Waldemarasów, tych wszystkich księży szwabinów, tych ludzi, dla których stałem zajęciem życiowym było szerczenie walki z Polską. Nie chcę cofać się wstecz. Można by przytoczyć tysiące argumentów, tysiące dowodów, na poparcie twierdzenia, że nie tylko po ich stronie leży wina dzisiejszego zagniewania stosunków, lecz wina jest także i po polskiej stronie. Nie po stronie polskiego narodu, lecz po stronie pewnych jego klas, pewnych jego prądów, które nie umiały zrozumieć, że społeczeństwo litewskie budzące się do swego własnego życia przez to samo niekoniecznie ma się stać wrogiem idei i wrogiem kultury polskiej.

Sprawa związku narodów kresowych.

Wina jest obustronna, a znaczną część odpowiedzialności na swoje sumienie wziąć musi dawny rząd rosyjski, rząd pruski następnie, cała polityka niemieckiej okupacji i dzisiejsze wreszcie machinacje tej olbrzymiej skali najrozmaitszych ludzi, z których jeden zasiada na stołcu Kremla a drugi w gabinecie dyrektora jakiegoś wielkiego banku w Londynie. Ja wiem doskonale, że i tam szukać trzeba przyczyn i sprawców dzisiejszych stosunków polsko-litewskich, ale mimo to powtarzam, jestem przekonany, że nie siłą oręża ani krwią, nie zdobywaniem Kowna rozstrzygnie się sprawa polsko-litewską.

Z takim punktem widzenia, z takim programem do jednego dążyć trzeba za wszelką cenę, do możliwie praktycznego, możliwie sprawiedliwego zakończenia walki między Polską a Litwą, bo wszakże poza wszystkimi rzeczami, które przemijają, poza wszystkimi intrygami jest jedna prawda oczywista, jedna wielka potęga rosyjska, która ponimo wszystko nie upadnie, która prędzej czy później znów będzie

niepodległą i potęgą niemiecką z drugiej strony. I dlatego my uważamy zawsze za słuszną tę politykę, która chciała t. zw. małe narody wschodnie około Polski skupić, i dlatego dzisiaj nawet, dzisiaj wśród huku wystrzałów, wierzymy, jesteśmy przekonani, że jednak mimo wszystko nasz program i nasza polityka w tej sprawie nie przegra.

Dlatego też do rezolucji większości komisyjnej stawiamy drugą poprawkę, poprawkę, która jest zwróceniem się do Sejmu polskiego do narodów Litwy i Białej Rusi, która zwraca się do nich i proponuje im i obiecuje im naszą chęć, by prędzej czy później zgodne spółyście nastąpiło po dzisiejszym okresie, dzisiejszym wirze walk narodowych.

Ruch wyzwoleniecy na Białorusi.

Słowo o Białorusi. Ja proszę Panów na gdy nie miałem tendencji do przeceniania siły dzisiejszego ruchu białoruskiego, ale nigdy także nie miałem zamiaru siły tego ruchu świadomie pomniejszać, nie widzieć tego, co istnieje. Dzisiaj Europa przeżywa godzinę duchów: narody, które przez setki lat spały, powstały z mogił i znowu do mogił powrócić nie chcą.

Naród białoruski jest jednym z tych ludów, które dopiero zaczynają się budzić do nowego życia. I wydaje mi się, że tak samo, jak setki lat germanizacji nie zniszczyły Czechów, jak 150 lat germanizacji, rusyfikacji i korupcji nie zniszczyły nawet części narodu polskiego, tak samo jestem przekonany, że nie ma takiej siły, któraby była w stanie dzisiaj mogile uśpionego ludu znowu przywalić wiekiem trumny. Dlatego w swojej rezolucji proponuję także, ażeby ten sam apel serdeczny wystosować do narodu białoruskiego, dla którego traktat ryski był ciężką ofiarą i ciężkiem oświadczeniem.

Białoruś a traktat ryski.

Mój przyjaciel, dr. Perl, mówił z tej trybuny, dlaczego my robimy zarzuty właśnie temu punktowi ryskiego traktatu. Naturalnie, dla tej idei, dla tego programu nie chcemy wznowienia wojny. Nie widzimy ani cienia wyzwolenia Białorusi w akcji gen. Bałachowicza. Naturalnie solidaryzujemy się z wypowiedzeniem się Komisji Spraw Zagranicznych i zastrzegamy się przeciwko próbom wciągnięcia Polski do nowej wojny, ale mimo to, na przekór wszystkim próbom zniszczenia młodego białoruskiego ruchu, ten ruch się utrzyma i trzeba, żeby widział, iż właśnie w Polsce znajduje tego brata, tego sojusznika, który z otwartą dłonią wyjdzie na jego spotkanie. Trzeba, żeby w ziemiach: wileńskiej, mińskiej i witebskiej widział chłop białoruski, że i jego kultura i plany w granicach państwowości polskiej rozwijając się mogą i żyć pełnem życiem a polska kultura i polska idea państwowa tej samodzielności tak się nie boją, jak się nie bali jej za Jagiellonów.

Autonomia dla Białorusi w granicach Polski.

Z tego punktu widzenia muszę się wypowiedzieć przeciwko wnioskowi Komisji Zagranicznej. To jego sformułowanie, które p. Grabski odczytał jest bardzo niewinne, ale jest on dalszym ciągiem dyskusji, która była prowadzona przed paru dniami na Sejmowej Komisji Administracyjnej. Na Sejmowej Komisji Administracyjnej zgłosiliśmy własną propozycję, wezwaliśmy w niej rząd, by przedłożył Wysokiemu Sejmowi projekt ustawy o autonomii tych obszarów Rzplitej Polskiej, które nie są jednolite pod względem narodowościowym. W ostatnim wyrazie rezolucji Komisji Zagranicznej widzimy zaprzeczenie, a w każdym razie omięcie tego naszego stanowiska i dlatego za rezolucją tą głosować nie możemy. Proszę Panów, ostatnie jeszcze słowo o naszym zasadniczym punkcie widzenia.

Litwa, Białoruś i Ukraina muszą się oprzeć o Polskę.

Chciałbym się zastrzedz przeciwko tym wszystkim głosom opinii publicznej, które podejrzewają nas o to, że chcielibyśmy par force gwałtem, niedbając o nie narzucić ludności z Wileńskiego takie czy inne stanowisko w sprawie jej przyszłego losu. Ale w podstawie naszych planów i naszej polityki leżała zawsze jedna tylko zasada, zasada samostanowienia. Mimo to jesteśmy przekonani, że dla nas pracując nietylko argumentum dzienników, wieców, nietylko książki, słowa i pisma, ale dla nas pracuje nieublagana konieczność historyczna. Jesteśmy przekonani, że w dalszej przyszłości jeśli Litwa ma istnieć, to musi się oprzeć o Polskę, jeśli Białoruś ma się rozwinąć w świadomy siebie organizm narodowy, to musi się oprzeć o Polskę.

Jeżeli Ukraina ma dźwignąć się do własnej państwowości, to musi szukać oparcia o Polskę. I w tem przekonaniu leży źródło naszego programu na dalszą przyszłość, naszego programu, który powiada, że Polska nie powinna być ani młodszym bratem, ani protegowaną wielkich mocarstw ententy, że Polska ma się stać samodzielnym czynnikiem polityki międzynarodowej, musi się stać ogniskiem na Wschodzie, około którego w pokojowej drodze skupiać się będą sąsiednie narody.

Zwycięstwo demokracji w Polsce i Litwie warunkiem porozumienia.

Rozumiemy doskonale, że istnieje jeden warunek dla tego, żeby program ten mógł być urzeczywistniony. Tym warunkiem jest sytuacja wewnętrzna i w Polsce i na Litwie i gdzie indziej. Pierwsze zwycięstwo demokracji ludowej i robotniczej w Polsce będzie pierwszym dnem odrodzenia wielkiego programu, bloku ludów dawnej Rzeczypospolitej. Pierwszy dzień zwycięstwa demokracji robotniczej, włościńskiej na Litwie będzie ostatnim dnem panowania Waldemarasów i całej tej ich chrześcijańskiej demokracji, całego tego ich nacjonalizmu, całego ich planu robienia ze siebie narzędzia w Prusach północnych.

I jak jesteśmy pewni, że nasz dzień przyjdzie, tak też pewni jesteśmy, że ta zasadnicza linja polityczna, którą pragniemy, żeby Polska szła w polityce zagranicznej, ta droga prędzej lub później stanie się jedyną drogą, która stanie przed Polską otworem.

I dlatego, powtarzam, spokojnie czekać będziemy decyzji ludności ziemi wileńskiej, bo za nas pracuje historia.

Poprawki P. P. S.

W tej myśli proszę Panów pozwolić sobie przypomnieć nasze poprawki. W rezolucji pierwszej na końcu trzeciego ustępu zamiast wyrazów „w sprawie swego przyłączenia z Rzeczypospolitą Polską w jedną całość państwową“ proponuję umieścić wyrazy „w sprawie jej przyszłego losu“.

Po ustępie trzecim dodać ustęp następujący. „Sejm ma nadzieję, że takie właśnie zgodne z zasadą samostanowienia narodów rozstrzygnięcie tej sprawy umożliwi zakończenie sporu polsko - litewskiego i zapoczątkowanie doby przyjaznego i bratniego współżycia Polaków, Litwinów i Białorusinów“.

Rezolucję drugą proponuję skreślić.

Z blizka i z daleka.

Kłopoty polskich delegatów.

Pisał kiedyś Jordan Wieniawski „Przygody delegata Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego“. Śmiała się cała Polska z tych przygód jowialnego pisarza, który pod pokrywką lekkiej ironji ukrywał wiele gorzkich prawd powiedzied pod adresem tych, których odwiedzał. Ośmieszał i wysmiewał próżność, głupotę, nieudolność obszarników. Zmieniły się czasy i dziś już „delegaci“ polscy jeżdżą nie tylko po dwóch obszarowych dawnych kongresów. Jeżdżą w imieniu zgola charakterze. Jeżdżą w interesach Polski. Spotykają setki ludzi różnych stanów i zawodów. Rozmawiają, namawiają, przekonywują. Ludzie słuchają, kłócą się. Składają najczęściej dowody zupełnego nieukładu. I wtedy najlepiej widoczna się rola i przeznaczenie delegata: prowokuje silniejsze uzewnętrznienie się choroby zwanej „nieudnictwem“. Ludzie, których delegat odwiedza, często są ludźmi najlepszej woli. Zostali w błąd wprowadzeni. Czekać tylko światła, któreby wpłynęło na nich i poruszyło. Łatwo poddają się nauce, zmieniają poglądy. I trzeba, żeby delegaci jeździli: rozumni, uczciwi, wierni, pracowici delegaci, którzyby napięcie uwagi cudzoziemców trzymali zawsze na jednej wysokości, nie pozwalali zasypiać uwadze, ciekawości cudzoziemca.

Delegaci odbierają wrażenia. Urosną z tych wrażeń pamiętniki, opisy przygód. Dziś dobrze, gdy ku nauce pokoleń przyszłych wrażeń tych różnych wysłańców rządu i społeczeństwa polskiego będą opisane. Trzeba, żeby delegat wiedział, do kogo jeździ, z kim mówić będzie, na jaki grunt nstąpi. Oszczędzi to mu wielu przykrych doświadczeń.

Do pewnego miasta, wielkiego, handlowego przyjeżdża delegacja kupców polskich. Pracują kilka dni z rządu. Kogo spotkają, ujął ją bardzo wielkie zainteresowanie dla spraw polskich, każdy chce „handlować“ z Polską. Delegaci polscy są wszędzie podejmowani gościnnie i poważnie. Opowiadają bankiet pożyteczny. Przewodniczy prezydent wielkiego miasta handlowego. Wygłasza wielką mowę. I w tej mowie obwieściła zgromadzonemu: nie płacicie, przyjaciele Polacy, nie żalcie się na los swój. Wszystko dobrze się skończy. Rosja będzie odbudowywać i wywrócić do matki waszej... Delegatów opanowało przerażenie. Topią ocy w łezach. Potem jeden z nich wstaje, aby podziękować prezydentowi: mówi o Polsce, o zrozumieniu, o jakim spotkał się w mieście wielkiem i bogatym dla sprawy narodu i państwa polskiego, mówi o przesławianach, o jakich doznała Polska pod rządem carów i cesarzy, o poczuciu wolności, jakim odznaczają się obywatele Imperjum Brytyjskiego. Mówi rzeczy wręcz przeciwnie, przeczy z zachowaniem wszelkich form towarzyskich zbowiem prezydentowi miasta. Rozrzewnia zebrań; po nim wstaje Anglik, stary, siwy, o trzęsącej się głowie, i opowiada o dawnym przyjacielu, którego pochował przed trzema laty, a który był polskim emigran-

tem, szukał schronienia w Anglii po przegranej wojnie z Rosją. Trzeba „tedy“, żeby Polska była, bo tak się należy dla sprawiedliwości i dla spokoju jego przyjaciela na tamym świecie“. Ma oburzanie powodzenie. Wszyscy wołają w języku miejscowym: bravo!

Innym razem delegat tłumaczy się musiał z tytułu zarzutów, jakoby Polska była imperialistyczna. „Wy podobno chcecie całą Rosję zagarnąć — mówi z wyrzutem w głosie przewodniczący, znany i zasłużony w mieście kwakier. Delegat zamyślił się chwilę i mówi: „Spójrzcie na mapę! Czy to możliwe, aby taki mały kraj mógł chcieć zagarnąć takie olbrzymie, jedynę w swoim rodzaju przestrzenie? Komisja potakuje. Tak, istotnie, to nie wydaje się tak prostem... Wiem slychać tubalny głos kędyś na tyłach: „A Wielka Brytania, czy to nie mały kraj? A jednak zagarnęła i chce zagarnąć świat cały...“ Wszyscy oglądają się. Przewodniczący z politowaniem uśmiecha się. Co za skandal, takie rzeczy opowiadać pod adresem cudzoziemców... Wnet wiadomo, że to miejscowy komunista. Przewodniczący prosi go, aby wyszedł i nie przeszkadzał radzić.

Tak, istotnie, to oskarżenie jest przesadzone, mówi przewodniczący, i ścisła na pożegnanie mocno dłoń delegatowi. Trzeba będzie częściej nam się widywać. Tyle kłamstw krąży po świecie, a my nie mamy czasu ani sposobności uczyć się i dowiadywać się o Polsce. Przychodzi pan uczyć nas...“

Obrady Sejmowe.

Sesja trzecia. — Posiedzenie 183.

Wczoraj Izba zajęła się przede wszystkim sprawą skandalicznego traktowania przez Rząd rodzin wojskowych. Wszyscy mówcy zgodni byli w tej sprawie i energicznie domagali się od Rządu wydanej i szybkiej pomocy dla rodzin wojskowych.

Z kolei na porządek dzienny weszła sprawa Wilna. Tow. Niedziałkowski w imieniu mniejszości postawił dwie poprawki, które uwzględniły w ujęciu sprawy tak zwanych kresów wschodnich również interesy narodowe Białorusi. Izba poprawki częściowo odrzuciła.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestja dziś najaktualniejsza — aprowizacji miast. Starli się tu różne poglądy: konsumenta, producenta i pośrednika.

Niesiety, Sejm nasz nie potrafi sprawy tej traktować stanowczo, radykalnie. Kompromisy nie zaspokajają głodu ludności miejskiej, robotniczej, a tymczasem uchwały w tej sprawie są tylko kompromisami na rzecz paskujących producentów.

Wreszcie i prawicę dotknęła soldateska, która hula w całej Polsce. W końcu posiedzenia pos. Falkowski wniosł nagły wniosek o ukaranie jakiegoś porucznika, który w wagonie kopnął jednego z posłów prawicowych.

Energiczne protesty izby przeciwko tego rodzaju zachowaniu się wojskowych, które nie jest wypadkiem sporadycznym, świadczyło że już wszyscy mają dość tej soldateski, która specjalnie daje się odczuć na kolejach.

Początek posiedzenia o godz. 4 min. 45.

Pomoc dla rodzin wojskowych.

Na początku posiedzenia w pierwszym czytaniu odesłano do komisji ustawy: o przyjęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej, o daniu ziemi żołnierzom wojska polskiego i o podwyższeniu i ujednolicieniu podatku od zapalek.

Nastąpiło sprawozdanie w sprawie doraznych zapomóg dla rodzin ochotników i w sprawie zasiłków wojskowych dla rodzin osób pełniących służbę w wojsku polskiem.

Pos. Wojdaniński: Ustawa o zabezpieczeniu rodzin osób pełniących służbę wojskową ochotniczą, lub obowiązkową mogła uspokoić żołnierzy, idących w pole, że rodziny ich nie będą cierpieły niedostatku. W rzeczywistości jednak było całkiem inaczej. Nietylko, że zasiłki, wymierzone w typy r. b. stały się o wiele mniejsze, ale należy zapytać, jak Rząd wywiązał się z tych stosunkowo niewielkich zobowiązań, które nakłada na niego ustawa i dwa rozporządzenia wykonawcze R. O. P. Wykaz, jakiego dostarczyło mi min. spraw wojsk., stwierdza, że do 28 października r. b. wypłacono w D. O. G. warszawskiem jednorożowych zasiłków tylko 2820 rodzinom, w D. O. G. pomorskiem 1118 rodzinom, w Krakowie 752, w Łodzi 508, w Poznaniu 473, w Łowoskim 412, w kieleckim 115, a w łódzkiem 2 rodzinom.

W tej sprawie przemawiają jeszcze pos. Michalak i Piotrowski.

Zabrał głos tow. Malinowski:

Kiedy zagrażał wróg Polsce, wysłano się na obietnicę. Wszyscy obiecywali: Rząd, społeczeństwo, instytucje, przemysłowcy. Dziś zaś nikt nie dba o rodziny żołnierzy. Odsyła się je od Annasza do Kaitasza, lub ironicznie odpowiada: niech wam P. P. S. zapłaci.

Ustawy, uchwalane przez Sejm i R. O. P., pozostają martwym papierem. Rząd musi dać gwaran-

Nie mała to rzecz wprowadzić na nowo Polskę do świadomości Europejskiej, który o niej nigdy nie miał dokładnego pojęcia, a od stu lat dokładnie zapomniał. W podręcznikach historii powszechnej Polska nie istniała zgola. Podręczniki wspominały o Sobieskim, o Kościuszcze, o rozbiorach. Byli, rzecz prosta, specjaliści, historycy, których interesowały i dzieje i sprawa polska. Ale to były wyjątki i ci pisywali dla specjalistów. Ogólnie nie wiedział. Dziś trzeba na nowo, albo i zgola odnowa wprowadzać pojęcie Polski, jako jednostki państwowej, a nawet jako wielkiego państwa do świadomości mas ludowych świata. Trzeba, aby Polska przesłała być symbolem sentymentu, a stała się wsobocynnikiem życia i współżycia międzynarodowego. W 1918 roku wydawało się to przedmiotem nieudolności i sentymentalizmu na świadomość i rozum — rzeczą tak prostą, że podjął się jej wirtuoz fortepianowy. Temu zdawało się, że zdołał wszystkie serca i umysły, jeżeli pięknie zagra, zaśpiewa, przemówi do serca, załamie ręce, nastroszy czuprynę. Co za rozczarowanie! Trzeba w ciężkim żożnym trudzie odwać kamyk za kamykiem z grobu, w którym państwo polskie spoczęło. Trzeba też i wewnątrz kraju pracować. Bo najlepsi delegaci nie pomagają, jeżeli nie zbudujemy Polski na podobieństwo państwa nowoczesnego na prawie i na rozumie zbudowanego. Delegaci niech jadą i niech pracują.

H. B.

Sprawa aprowizacji miast.

Przystąpiono do ustnego sprawozdania w sprawie wyżywienia miast: Krakowa, Lwowa, Warszawy, Łodzi i ośrodków przemysłowych.

Sprawozdawca pos. Gdyl: W komisji minister aprowizacji przedstawił katastrofalny stan aprowizacji, obiecał jednak, że poczynione będą zakupy zagranicą, aby załagnąć chwilowo katastrofę, oraz, że będą energicznie ścigane kontyngenty. Nadzieje na obfity zbiór ziemniaków zawiodły nas. Spowodowane to zostało zbyttem obciążeniem taboru kolejowego. Wierząc obietnicom p. ministra, komisja wniosła: 1) Wzywa się Rząd, aby jaknajprędzej zaopatrył w dwutygodniowy zapas mąki wszystkie większe miasta i ośrodki przemysłowe; 2) aby zaopatrył w żywność górników, według norm obowiązujących dotychczas; 3) aby, w celu śpiesznego dowozu ziemniaków do miast, ograniczył chwilowo ruch pasażerski; 4) wzywa się ministra aprowizacji do objęcia aprowizacji miast Krakowa i Lwowa i większych miast w Małopolsce we własny bezpośredni zarząd.

Pos. Postolski: Dnia 4 listopada wrocławska Rada miejska uchwaliła zamknąć urząd aprowizacyjny miejski, a zorganizować oddział milicji obywatelskiej, celem przymusowego zakupu zboża pozakontyngentowego w okolicznych majątkach. Niezależnie od pewności inne miasta pójda za tym przykładem. Mówca stawia dodatkową rezolucję: „Wzywa się Rząd do energicznego ścigania kontyngentu zboża w celu zapobieżenia głodowi miast i ośrodków przemysłowych“.

Przemawiają jeszcze posł: Szybillo, Breslowski i Piotrowski.

Tow. Areiszewski podnosi, że wnioski przedłożone teraz Sejmowi przyjęto w komisji dlatego, że minister aprowizacji żądał pozostawienia przy dotychczasowym systemie, mając nadzieję sprowadzenia pewnej ilości zboża z zagranicy. Z powodu szczupłości taboru kolejowego jest to w tym roku o wiele trudniejsze, niż w poprzednim. Tymczasem p. Szybillo występuje z wnioskiem, by różnym spółkom handlowym zezwolił na zakupywanie zboża i ziemniaków w wolnym handlu. Skutek z tego będzie taki, że spółki, skupiające produkty w wolnym handlu, powodują potem zator w transportach kolejowych rządowych i w transportach dla miast. Dlatego musimy pozostawić wywóz i zakup zwłaszcza ziemniaków Rządowi, albo tylko miastom w porozumieniu z Rządem.

Mówca jest tedy przeciwny temu, by wniosek posła Szybilla był teraz dyskutowany.

Zresztą nie podziela optymizmu ministra aprowizacji, który i weszłym roku dał sobie radę tylko dzięki temu, że przez parę miesięcy głodził ludność miejską i przez to zamagazynował pewne zapasy zboża. Mówca stwierdza, że place robotników aprowidowanych przez Rząd nie podnosili się. Apeluje do ministra aprowizacji, aby dowóz zboża z zagranicy był jaknajrychlej uskuteczniowany.

Pos. Ostachowski: Strachy, rzucane przez posła Postolskiego, że robotnicy pójda na wieś rekwirować nas nie zastraszają. P. Postolski chciał chyba tylko zastraszyć ministra. Jeżeli w kraju jest żyło, to trzeba radzić logicznie, nie straszyć głodem.

Izba przyjęła wszystkie wnioski komisji, oraz rezolucję p. Szybilla.

Na tem obrady przerwano.

Miljon mogil.

Pos. Stanisłowski uzasadnia nagłość wniosku, żeby groby poległych żołnierzy otoczyły należyta opieka.

Wice-minister spraw wojskowych Michaelis: Sprawa ta obchodzi ministerium w najwyższym stopniu. Zakłada się Tow. „Czarnego Krzyża“, które będzie miało w opiece wszystkie groby poległych. Mamy ich w Polsce około miliona. Każda parafia będzie miała Koło Opiekunkę z proboszczem na czele. Koła opieki gminne i okręgowe centralizować się będą w ministerium.

Nagłość uchwalono, a wniosek odesłano do komisji wojskowej.

cję, że zasiłki uchwalane będą wypłacane i przytem bez skomplikowanej, wręcz chińskiej procedury.

Wice-minister spraw wojskowych Michaelis wyjaśnia, że rozporządzenie R. O. P. w sprawie zasiłków z 20 lipca zostało opublikowane dopiero w sierpniu, kiedy już nie było żadnego poboru. Przyznaje, że procedura była przewlekła. Dnia 25 października procedura została uproszczona.

Od 1 stycznia r. b. do 1 kwietnia wypłacono 70 milionów zasiłków; od 1 kwietnia r. b. do 1 października — 80 milionów; od 1 października r. b. do końca tego roku wypaźnie wypłacić ogółem 400 milionów.

Izba przyjęła wnioski i rezolucje komisji.

Sprawa wileńska.

Nastąpiło sprawozdanie komisji spraw zagranicznych w sprawie ziemi Wileńskiej. Zabiera głos sprawozdawca większości p. St. Grabski.

Sejm chce stwierdzić konieczność jaknajprędzej i ostatecznego załatwienia w sprawie ziemi Wileńskiej. Polska już od 2 lat istnieje, jako państwo uznane przez świat cywilizowany, lecz istnieje bez określonych granic. Szybkie załatwienie sprawy wileńskiej leży w interesie powszechnego pokoju.

Statystyka stwierdza, że w powiecie wileńskim żyje przeszło 80% Polaków, w grodzieńskim i lidzkim — przeszło 50%. że na całej przestrzeni kraju, która bolszewicy odesłali swego czasu Litwie, w sumie jest około 60% ludności polskiej.

Niektóre czynniki, nawet wśród przyjaciół naszych, chciałoby, aby sprawa ziemi Wileńskiej pozostała otwartą. póki się nie rozstrzygnie los przedewszystkiem Rosji. Około w naszym interesie leży coś wręcz przeciwnego: żeby sprawa Wileńszczyzny została rozstrzygnięta nieodwołalnie jaknajprędzej i nie pozostała w żadnym razie otwartą w chwili kiedy stosunki w Rosji zmieniają się w sposób, któryby pozwolił sprawę granic wschodnich na nowo rozważyć.

Zabiera głos tow. Niedziałkowski (mowę podajemy na innem miejscu).

Pos. Hirsahorn godzi się w zupełności na stanowisko komisji w sprawie przynależności Wileńszczyzny.

Plebiscyt w Wileńszczyźnie musimy bezwzględnie wygrać i możemy to uczynić, ale nie ludźmi się, że tylko dzięki głosom polskim. Ludność polska może tam liczyć na większość zaledwie paru procent, a taka większość nie może przesądzać plebiscytu, tak samo jak większość 4 głosów nie może przesądzać sprawy Senatu.

Ks. Maciejewicz: Rezolucje Komisji zagranicznej zmierzają do zakończenia krzyżowego pochodu Wileńszczyzny. Ktokolwiek odwiedzał te okolice, przekonał się, że nie staramy się sztucznie rozniecać tam polskości.

Sprawozdawca St. Grabski zgadza się na dodatkowe tow. Niedziałkowski ze zmianą: zamiast rozstrzygnięcia tej sprawy umożliwi „zakonczenie sporu polsko - litewskiego i współżycie Polski, Litwy i Białorusi“, dać „bratnie współżycie tych narodów“.

W głosowaniu odrzucono pierwszą poprawkę tow. Niedziałkowskiego, a przyjęto dodatek z poprawką zaproponowaną przez posła Grabskiego.

Przyjęte przez Sejm rezolucje brzmią:

Sejm stwierdza, że wobec położenia, wytworzonego na północno - wschodniej granicy Polski koniecznym warunkiem ułożenia się stosunków pokoju na tej granicy jest szybkie i ostateczne załatwienie sprawy przynależności państwowej ziemi Wileńskiej.

Soldateska na kolejach.

Następnie pos. Falkowski uzasadniał wniosek w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności porucznika Janickiego za brutalne zachowanie się względem p. Mroczewskiego. Przed paru dniami z przepelnionego wagonu i klasy por. Janicki wyrzucił posła Mroczewskiego i kopnął go nogą (głosy: a to skandal, wrzawa); nad tym oburzającym faktem nie możemy przejść do porządku dziennego zwłaszcza, iż takie wypadki zdarzają się często. Mimo usiłowań min. wojny, wojskowi zachowują się wysoce niewłaściwie w kolejach, tramwajach i t. d. Mówca dopatruje się przyczyny złego w braku należytego wychowania żołnierza i oficera. Od Rządu domaga się satysfakcji i wyjaśnienia, jakich środków Rząd użyje, aby temu na przyszłość zapobiec. Mówca wzywa do stanowczych kroków prezydenta ministrów i min. wojny.

Wice-minister spraw wojskowych Michałowski: Z najwyższą przykrością wysłuchałem tego przemówienia. Są sporadyczne wypadki. (Protesty na lewicy). Zapewne takich por. Janickich jest i więcej, ale wszystko zrozumieć, to wiele przebaczyć. Armia nasza formowała się w nader ciężkich warunkach i do niedawna nie stanowiła jednego organizmu. Obecnie skończył się okres improwizacji, zaczęła się organizacja. Min. Spraw Wojskowych zapewnia, iż dołoży wszystkich sił, aby żołnierz i oficer pamiętał, że jest obywatelem w mundurze. (Huczne brawa).

Następne posiedzenie dziś o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym, między innymi, reszta punktów dzisiejszego porządku, dalsza dyskusja nad konstytucją (od art. 103) i nagły wniosek klubu „Wyzwolenia” w sprawie nowej ordynacji wyborczej i rozwiązania Sejmu.

Kronika sejmowa.

W piątek rano specjalnym pociągami uda się do Łodzi delegacja posłów sejmowych na pogrzeb tow. Aleks. Napiórkowskiego. Ze względu na pogrzeb posiedzenie sejmowe w piątek nie odbędzie się.

Komisja regulaminowa pod przewodnictwem Z. Seydy postanowiła zaproponować Sejmowi wydanie ks. Okonia.

Komisja wydelegowała podkomisję, do której weszli ks. Lutosławski i tow. dr. Marek, dla opracowania wniosków co do interpretacji przepisów regulaminu o wykluczeniu posłów z posiedzeń.

Komisja aprowizacyjna dnia 10 b. m. rozpatrywała list otwarty w sprawie aprowizacji górników.

Przedstawiciele Rządu wyjaśnili, że do Zagłębia węglowego wysłano 55 wagonów z Leszna i 22 wagony z Kongresówki. Większe transporty mogą nadejść w połowie listopada, normalne zaś zaopatrywanie górników może się odbywać dopiero w grudniu, gdy nadejdą transporty z Ameryki, przeznaczone specjalnie na aprowidowanie górników i kolejarzy. Przyjęto wniosek posła Arceizewskiego: Sejm wzywa Rząd, aby zaopatrywał w żywność górników normalnie, według norm dotychczas obowiązujących Rząd. Sprawę kontyngentu mięsa odłożono do następnego posiedzenia.

Komisja Prawnicza pod przewodnictwem posła tow. d-ra Marka uchwałała projekt ustawy dla Małopolski, mocą której przynano dla sędziów przysięgłych, oprócz kosztów podróży, także i diety w wysokości, którą oznacza minister sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem skarbu. Równocześnie zastrzeżono karę grzywny dla przysięgłych, którzy nie przychodzą na rozprawy do 5,000, a w razie powtórzenia — do 10,000 mk.

Przed przystąpieniem do zmiany ustawy o kompetencji sądów przysięgłych w Małopolsce zażądał poseł Władysław Dąbski usunięcia tego punktu z porządku dziennego ze względu na to, że referentem tej sprawy jest wykluczony ze Sejmu poseł dr. Putek. Ponieważ w myśl opinii konwentu seniorów sprawy te ma rozstrzygnąć Komisja Regulaminowa, przeto ten punkt porządku dziennego z dyskusji usunięto.

Następnie przyjęto do wiadomości i zatwierdzono rozporządzenie R. O. P. w sprawie ulg dla osób, służących w wojsku.

Sprawa farmaceutów w sejmowej Komisji Zdrowia Publicznego.

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Zdrowia Publicznego dnia 10 listopada r. b. przedłożył poseł tow. Reger obszerny referat w sprawie toczącego się sporu między właścicielami aptek w Warszawie a ogółem farmaceutów i pracowników w Polsce, który zakończył następującymi wnioskami:

1) aby okólnik z dnia 15 lipca 1920 r. za Nr. XI 25928/245 o ograniczeniu czynności w aptekach został w całości cofnięty, a apteki, jako zakłady sanitarno - zdrowotne, służące dla dobra publicznego, były otwarte codziennie, a zatem także w święta i niedziele bez przerwy obiodowej od godziny 8 rano do godziny 10 wieczór, przy ścisłym przestrzeganiu zasad ustawy sejmowej o 8 godzinnym dniu ro-

boczym względnie 46-godzinnym tygodniu pracy.

Zarządzenie to uważać należy jako czasowe aż do chwili, dopóki ogólna reforma aptekarstwa i dostateczne pomnożenie aptek w kraju całym, a w szczególności w Warszawie, oraz racjonalne ich rozmieszczenie nie pozwolą na skrócenie czasu czynności w aptekach, bez uszczerbku dla wygody i zdrowia publiczności.

2) aby min. zdrowia publicznego przedłożyło Sejmowi projekt reformy aptekarstwa, przyczem uspołecznienie aptek przez objęcie ich w posiadanie i zarząd państwowy najbardziej odpowiadałoby celowi. Jako tymczasową formę przejściową uważa można ustroj aptekarstwa oparty na zmianie dotychczasowego systemu koncesji i powiększeniu liczby aptek tak, aby jedna apteka wypadła w Warszawie na 5,000 mieszkańców, w większych miastach (wojewódzkich i powiatowych), na 4,000 mieszkańców, na prowincji zaś na 3,000 miesz.

W uzupełnieniu tych wniosków zaproponował referent jeszcze do uchwalenia rezolucję o dopilnowaniu, aby aż do wydania nowej ulepszonej ustawy — ściśle przestrzegano przepisów „Ustawy dla farmaceutów i aptek z dn. 21 października 1844 r.”, oraz aby projekt reformy aptekarstwa, jakoteż wszelkie projekty odnoszące się do zawodu aptekarskiego, zwłaszcza wtedy, jeżeli przez to dotknięte są materialne interesa współpracowników aptekarskich, przedkładano do zaopiniowania ogółowi pracowników, także „Związkowi zawodowemu farmaceutów - pracowników Rzeczypospolitej Polskiej” w Warszawie.

Dyskusja nad referatem i ewentualne głosowanie nad wnioskami referenta odbędą się w komisji dopiero na następnym posiedzeniu, które się odbędzie dziś o godzinie 11 rano.

Od Centralnego Komitetu żydowskiej Soc. Demokr. Partii Robotniczej (Peale-Sjon) otrzymujemy informację, że Centralny Komitet uchwalił votum nieufności dla posła d-ra Ignacego Szypiera za jego działalność w Sejmie, nie odpowiadającą socjalistycznym zasadom i taktyce partii.

Kronika polityczna.

Delegacja pokojowa z wice-prezesem Dąbskim wyjechała wczoraj o godz. 7-ej wieczorem przez Tczew i Królewiec do Rygi. (P. A. T.).

W sprawie wymiany jeńców.

Wydział Prasowy Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje: Dnia 7 listopada r. b. odbyło się w Ministerjum Spr. Zagr. pod przewodnictwem pana Podsekretarza Stanu St. Dąbrowskiego posiedzenie prezydium Komisji Międzyministerialnej do spraw powrotu z Rosji sowieckiej jeńców i uchodźców. Ogłoszoną została otrzymana z Rygi wiadomość o tem, że przedstawiciele Sowietów zgodzili się na bezwzględne rozpoczęcie w Rydze pertraktacji o zawarciu układu w sprawie repatriacji jeńców i uchodźców zgodnie z art. 7 umowy o preliminarzach pokojowych. Wobec tego postanowiony został natychmiastowy wyjazd do Rygi eksperta polskiego z ostatecznymi instrukcjami rządu w tej kwestii. Następnie omawiano sprawy budżetowe, oraz ustalono częściowo polski skład komisji mieszanej, mającej się udać do Moskwy, celem wykonania układu, który zawarty zostanie w Rydze.

Na posiedzeniach w dniu 8 i 9 listopada Komisja Międzyministerialna opracowała ostateczne instrukcje dla naszych przedstawicieli, mających zawrzeć układ dodatkowy w Rydze. Z temi instrukcjami wyjechał 9 b. m. do Rygi wraz z Delegacją Pokojową z panem wice-ministrem Dąbskim na czele Prezes Komisji Czerwonego Krzyża do spraw powrotu jeńców i zakładników, p. Edward Zaleski.

W sprawie zaliczenia urzędników do stopni służbowych.

Z Prezydium Rady Ministrów: Z powodu nadechodzących do Prezydium Rady Ministrów skarg na niewłaściwe jakoby zaliczenie tych lub innych funkcjonariuszów państwowych do stopni służbowych, wyjaśnia się, że przewidziane w ustawach o uposażeniu z dnia 13 lipca r. b. zaliczenie urzędników do stopni służbowych na całym obszarze Rzeczypospolitej dotychczas w żadnej dyktasterji i w żadnej dzielnicy jeszcze nie nastąpiło i jest obecnie w opracowywaniu, w związku z dokonaniem się mającą ogólną reorganizacją i ujednolicieniem urzędów.

Obecny tymczasowy wymiar uposażenia wszystkich kategorii urzędników dokonany został, zgodnie z ustawą, w stosunku do zaklasyfikowania dotychczasowego i nie przesądza nastąpić mającego nowego zaliczenia urzędników do stopni służbowych i przywiązanej do tych stopni płacy.

Żydzi polscy wobec państwa polskiego.

W Tarnopolu, na wiecu ogólny-żydowski, który zgromadził pokazałą ilość uczestników, przedstawiciele żydów „narodowych”, „polskich” i gromadzi Polaków wyznania ży-

dowskiego, zapadła uchwała następującej treści:

Zebrani na wiecu dnia 10 października 1920 r. żydzi narodowi i żydzi Polacy m. Tarnopola, stojąc na gruncie państwowości polskiej, uchwalają zainicjować zwołanie konferencji delegatów wszystkich gmin i partii żydowskich Wschodniej Galicji, celem definitywnego wypowiedzenia się za przyłączeniem się Galicji Wschodniej do Polski. Równocześnie postanowili więc przedsięwziąć akcję na szerszą skalę, skierowaną przeciw zakusom bolszewików na Wschodnią Galicję przez energiczną propagandę w prasie i na publicznych zgromadzeniach.

Rezolucję przyjęto przez aklamację wśród powszechnego entuzjazmu i opatrzono podpisami zebranych.

W dyskusji żydzi jednomyślnie stwierdzali, że Polska uratowała żydów od groźnej im niechybnie zagłady wschodniej. Byt społeczeństwa żydowskiego we Wschodniej Małopolsce jest ściśle związany z państwowością polską i bez niej dla żydów tutejszych niema życia.

NEPOTYZM.

Znacie ten wyraz? Jeżeli nie znacie, zajrzyjcie do Min. Spraw Zagranicznych.

Minister ks. Sapieha. Z jego siostrą ożeniony poseł w Paryżu — hrabia Zamoyński.

W Londynie radcą legacji jest p. Ciechanowski, syn fabrykanta cementu. Siostra tego pana jest za poseł polskim w Kopenhadze — Dzieduszyckim. Na posadę w tem poselskim mianowana została panna Garbińska, ciotka pani Dzieduszyckiej.

W Madrycie posłem jest hrabia Skrzyński, dawniej minister w gabinecie Paderewskiego. Jego brat jest posłem w Bukareszcie. Jego młodszy brat jest sekretarzem przy Watykanie.

Co to wszystko znaczy? Czy doprawdy Polska jest tak biedna w ludzi, że wystarczyć musi kilka rodzin. aby cały świat dyplomatami upiększyć? Ten nepotyzm, to popieranie „swoich” braci, siostry, kuzynów — szkodzi interesom państwa i powinno być zniesione. Zrozumię to sam nawet ksiądz Lutosławski.

Telegramy.

Ulica im. Napiórkowskiego w Łodzi

Łódź, 10 listopada.

(Tel. wł.). Rada miejska m. Łodzi na ostatniemswposiedzeniu przyjęła uchwałę o przemianowaniu ulicy Starozarzewskiej, przy której mieszkał zmarły poseł tow. Napiórkowski, na ulicę Aleksandra Napiórkowskiego.

Sprawa Górnej Śląska.

„TIMES” PRZYGOTOWUJE GRUNT..

Londyn, 10 listopada.

(E. E.). Korespondent „Timesa” donosi, iż niepewność przyszłych losów Śląska Górnego wywołuje poważne zawiłkiania w przemyśle niemieckim (?). Zdaniem tego korespondenta — jeżeli Śląsk Górny przejdzie w ręce polskie, wówczas produkcja węgla napewno zmniejszy się (?). A tymczasem Niemcy potrzebują całej produkcji węgla śląskiego dla odbudowy swego przemysłu (?) od czego znów zależna jest wypłacalność Niemiec.

Podpisanie konwencji polsko-gdańskiej

Gdańsk, 10 listopada.

(P. A. T.). Według doniesień dzisiejszych dzienników niemieckich z Paryża, podpisanie konwencji polsko - gdańskiej oraz dodatkowego protokołu przez delegację Niemców gdańskich nastąpiło wczoraj o godz. 6 i pół po południu w sali Zegarowej Ministerjum Spraw Zagranicznych. Ze strony polskiej konwencja nie została jeszcze podpisana.

Konstytucja gdańska.

Gdańsk, 10 listopada.

(E. E.). Wysoki komisarz mocarstw sprzymierzonych otrzymał od Rady Ambasadorów zawiadomienie telegraficzne, iż konstytucja gdańska wchodzi w życie dnia 15 b. m. Administracja z ramienia mocarstw sprzymierzonych pozostaje na miejscu do czasu otrzymania instrukcji. Wysoki komisarz zarządził zwołanie w dniu 15 b. m. konstytuany gdańskiej, na której posiedzeniu będzie proklamowane wolne miasto Gdańsk.

„L'Humanité” o ciężarciu Gdańska ku Polsce

Paryż, 10 listopada.

(E. E.). „L'Humanité” zamieszcza pismo gdańskiego robotnika, którego wymienia jako delegowanego zjednoczenia zawodowego robotników polskich w Gdańsku, członka zgromadzenia konstytuany. Robotnik ten pisze: „Interesy robotników gdańskich ciążyą wskutek warunków gospodarczych ku Polsce a nie ku

Niemcom. Warsztaty zwłaszcza kolejowe zatrudniają obecnie około 7000 robotników a 80% zamówień w tychże warsztatach pochodzi ze strony Polski. Z powodu niskiego stanu waluty niemieckiej i braku surowców, zagranica nie jest zainteresowana działalnością warsztatów. Tylko zamówienia Polski zdolne są zapewnić im rozwój normalny. W 1/3 części pracuje się dla Polski.

Wien ludowy w Wilnie za zwolaniem Sejmu.

Wilno, 9 listopada.

(P. A. T.). W niedzielę odbyła się tu uroczystość poświęcenia lokalu Związku ludowego „Odrodzenie”. Po tej uroczystości zgromadzenie udało się pochodem do sali miejskiej, gdzie się odbył wiec. Tow. Zasztowt uzasadniał konieczność samodzielnego czynu przy oswobodzeniu kraju od napaści rządu kowieńskiego i podkreślił potrzebę zwołania sejmu w Wilnie, kładąc nacisk na udział klas pracujących w przyszłych wyborach. Poza tem mówca zapoznał zebranych z projektem reformy rolnej. Stefan Mickiewicz omawiał konieczność przeprowadzenia reform społecznych. Mecenass Wimbor, przedstawiciel tymczasowego komitetu ziemi Kowieńskiej, podkreślał nierozzerwalność węzłów, łączących Wilno z Kownem, przestrzegając przed szluznym podziałem kraju i wysunął hasło Litwy niepodzielnej w ścisłym związku z Polską. Hasło to podjęli zebrani z zapalem.

Zgromadzenie uchwaliło przesłać generałowi Żeligowskiemu, oficerom i żołnierzom dywizji litewsko - białoruskiej wyrazy serdecznego pozdrowienia. Zgromadzenie uchwaliło następnie zwrócić się do Naczelnego Wodza z prośbą o powołanie do życia komisji dla opracowania i wprowadzenia w życie projektu ustawy rolnej, zabezpieczającej prawa pracowników rolnych i dzierżawców. Wreszcie uchwaliło rezolucję, stwierdzającą całość i niepodzielność Litwy historycznej.

Wilno, 9 listopada.

(P. A. T.). Wien, zwołany przez związek zawodowy, uchwalił protest przeciwko interwencji Ligi Narodów i zamiarowi naprzeciw płaściwcy Litwie Środkowej. Postanowiono sprzeciwić się bezwzględnie wszelkim zamachom na prawa wolnego decydowania o losach własnych.

Gwałtowne sceny w parlamencie francuskim

Lyon, 9 listopada.

(P. A. T.). (Radio). W Izbie deputowanych przyszło do gwałtownych scen, wywołanych namiętną mową deputowanego socjalistycznego Brake'go, który zarzucił rządowi, że pragnie on odwrócić uwagę ogółu od uroczystości 50-lecia Republiki francuskiej i zmniejszyć ich znaczenie. Inni mówcy zabierali głos za i przeciw wywodom Brake'go, atakując ostro przeciwników. Przewodniczący przerwał posiedzenie.

Burzliwe zajścia w parlamencie czeskim.

Praga, 10 listopada.

(P. A. T.). Wied. biuro koresp. W izbie poselskiej złożył prezydent ministrów Czerny oświadczenie, co do wypadków w Cieplicach. Posłowie niemieccy przerywali te wywody. Prezydent Tomasek udzielił dwóm posłom niemieckim usłuszy, na co ci odpowiedzieli bitem w pulpity. Przewodniczący wykluczył obu posłów na 5 posiedzeń, wówczas Niemcy powstali z miejsc i zaśpiewali „Wacht am Rhein”. Prezydent przerwał w końcu posiedzenie.

Rewolucja w Irlandji.

Londyn, 10 listopada.

(P. A. T.). Wied. Biuro Koresp. W Londonderry przyszło wczoraj do zaburzeń. Wielu kolejarzy irlandzkich przerwało pracę, tak, że komunikacja na większych nawet liniach kolejowych została znacznie zredukowana. Liczy się trzeba z tem, że z końcem tygodnia będą musiały wszystkie towarzystwa kolejowe w Irlandji wstrzymać ruch.

Samorząd irlandzki.

Londyn, 10 listopada.

(E. E.). Izba gmin przyjęła w drugim czytaniu rządowy projekt home rule irlandzkiego.

Oryginalny protest przeciwko gwałtom Anglij.

Waszyngton, 10 listopada.

(E. E.). Irlandzcy amerykańscy wpadli na pomysł oryginalnej demonstracji przeciwko Anglij. Pochód złożony z kilkuset Irlandczyków, niosących sztandary z odpowiednimi napisami obszedł dookoła Białej Dom. Proceja ta będzie powtórzona 73 razy, odpowiednio do liczby dni głódówki Mac Swinoy'a.

Wynurzenia polityczne Lloyd George'a.

Londyn, 10 listopada.

(E. E.). Dziewiątego listopada wieczorem odbył się wielki bankiet u lorda - mera Londynu. Lloyd George wygłosił przemówienie polityczne.

mające wielką doniosłość. Mówił on między innymi, co następuje: Nie możemy odbudowywać Europy na chwiejnych podstawach. Nieporozumienia między Europą zachodnią a centralną, muszą się rozwiązać. Podobnie, jak i nieporozumienia, które oddzielają je od obszarów terytorijów na Wschodzie. Mówiąc o sprawach niezadowolonych dotąd między Niemcami a narodami sprzymierzonymi, Lloyd George oświadczył, że najbardziej doniosła sprawa rozbrojenia jest wciąż kamieniem spornym, szczerości Niemiec. Lloyd George przyznaje, że informacje urzędowe w tej sprawie są jaknajbardziej uspokajające. Flota niemiecka w tej chwili w rzeczywistości nie istnieje. Z tej strony Anglia nie ma powodu do obaw. Ołbrzymia armia ex-kajzera zredukowana została do liczby mniej, niż 150 tysięcy ludzi. Przewidywana jest dalsza redukcja do określonej poprzednio liczby 100 tysięcy. Prawda, że wśród ludności znajduje się zbyt wiele broni; fakt ten jednak stanowi niebezpieczeństwo bardziej poważne dla wewnętrznej spójności Niemiec, niż dla pokoju narodów sąsiadnych.

Co się tyczy Rosji, Lloyd George oświadczył, że byłoby mu przyjemnie ujawnić w tej sprawie podobny optymizm, jest to wszakże niemożliwe. Istotne niebezpieczeństwo Rosji polega na tem, że czołowe bolszewickie jest zarówno śmieszne, jak fałszywe. Określenie to wywołało długo trwające oklaski. Mamy aż do chwili obecnej umowę z Rosjanami. Nie zdają sobie oni wszakże sprawy z doniosłości poszanowania przyjętych na siebie zobowiązań.

Co się tyczy sytuacji w Irlandji, Lloyd George sądzi, że rząd chwycił obecnie za garstkę kampanij morderskich. Niepodobna przywiązywać nadziei do środków pojednawczych, póki nie zostanie zwyciężona konspiracja morderska. Drugim warunkiem, aby pokój zapanował znów w Irlandji, jest, aby obie strony dążyły do posławienia sprawy na równych i sprawiedliwych podstawach. Podstawy te winny być sprawiedliwe w stosunku nie tylko do Irlandji, lecz i w stosunku do całego imperjum brytyjskiego. Proponujemy Irlandji nie ujarzmienie, lecz równość, nie niewolę, lecz współprawnictwo. Ofiarujemy Irlandji możliwość, aby stała się częścią integralną największego państwa, jakie zna świat, stojącego u zenitu swojej potęgi i sławy.

Misja amerykańska w niewoli bolszewickiej

Moskwa, 10 listopada.
(E. E.). Radio z Moskwy donosi, że podczas bitwy koło Aleksiejewki bolszewicy wzięli do niewoli misję amerykańską z generałem Moralem na czele.

Kadeci przeciw Entencie.

Paryż, 10 listopada.
(E. E.). Paryski komitet partii kadetów rosyjskich ogłasza protest przeciw oderwaniu Besarabji od Rosji, nazywając to sprzecznością z traktatem międzynarodowym oraz z umową międzykoalicyjną, zobowiązującą wszystkich koalicjantów do obrony ich terytorjów wobec każdego ataku z zewnątrz i wykluczającą aneksję części terytorjów jednego z aliantów przez innego.

Bagaż dyplomatyczny sowieckiej delegacji pokojowej.

Libawa, 10 listopada.
(P. A. T.). (Radio). Łotewskie biuro prasowe w Rydze podaje: Gazety donoszą, że bagaż dyplomatyczny, przewożony przez kurjerów sowieckich z Rygi do Moskwy oznaczają się nadzwyczajnym ciężarem. Dnia 22 października 5 kurjerów wywoziło bagaż, ważący około 1200 kg. W dniu 5-m listopada, kiedy wyjeżdżał Joffe specjalnym pociągami, załadowano 1000 kg. bagażu dyplomatycznego. Pasażerowie, znajdujący się w pobliżu, zaczęli protestować, twierdząc, że Rosjanie wywożą artykuły żywnościowe, tak bardzo niezbędne Łotwie. Jedynie tylko śpieszny odjazd pociągu osobowego zapobiegł poważnym zajściom.

Postulaty włoskie.

Rzym, 10 listopada.
(P. A. T.). (Havas). Według informacji „Giornale d'Italia” główne postulaty delegacji włoskiej na konferencji włosko-jugosłowiańskiej są następujące: 1) Przeprowadzenie granicy łańcuchem Alp Julijskich; 2) całkowita niepodległość Rijeki; 3) niepodległość Zary, a o ile to możliwe, przyłączenie jej do Włoch. Dziennik dodaje przytem, że o ileby delegacja jugosłowiańska odmówiła przyjęcia powyższych warunków zasadniczych, w takim razie rokowania zostaną zerwane.

Krwawe zajęcia podczas wyborów we Włoszech

Rzym, 10 listopada.
(E. E.). Z różnych stron Włoch nadchodzą wiadomości, o krwawych zamieszkach podczas wyborów do samorządów miejskich. W Medjolanie podczas zamieszek raniono kilka osób. Został zabity redaktor „Secolo”, adwokat Carlo Rossi. W Turynie podczas podobnych zaburzeń przy wyborach jest również kilku rannych.

Przesilenie ministerjalne w Belgji.

Bruksela, 10 listopada.
(E. E.). Po ostatnim posiedzeniu parlamen-

tu belgijskiego, Carton de Viardt wszczął rokowania z przywódcami głównych partji parlamentarnej w sprawie utworzenia gabinetu. Wczoraj przedłożył on królowi wyniki rokowań. Parlament postanowił zawiesić posiedzenia na 8 dni, w oczekiwaniu utworzenia nowego gabinetu.

Nowy parlament austriacki.

Wiedeń, 10 listopada.
(P. A. T.). Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego zgromadzenia narodowego. Prezydentem zgromadzenia narodowego wybrany został w miejsce Seitzla dr. Weisskirchner 106-ciu głosami na 172 głosujących.

Wiadomości telegraficzne

— Austria zabiega o przyjęcie do Ligi Narodów.
— Republika austriacka ma nosić nazwę: „Państwo Związkowe Austrii”.

Ruch robotniczy.

W Polsce.

Z życia partji.

Dzielnica Wola-Czyste!

W piątek o godzinie 7-ej wieczorem, Wolska 44, lokal P. P. S., wygłosi odczytów. radny Jaworowski o prawach i wolnościach politycznych pod tytułem „Żądamy uwolnienia więźniów politycznych”.

Dzielnica Wola-Czyste!

W niedzielę o godzinie 4-ej zabawa dzielnicza, w programie zagajenie, muzyka — śpiew — deklamacja, po skończonym programie tańce. Bufet bez alkoholu. Lokal P. P. S., Wolska 44.

Baczność kolejarze! Dnia 11 listopada r. b., w czwartek, o godz. 6-ej w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 56, punktualnie Komitet Kolejowy P. P. S. zwołuje Konferencję Okręgową Kolejową P. P. S., celem wyboru delegatów na Zjazd partyjny Kolejowy odbyć się mający w dniu 14 listopada r. b. w Warszawie. Omawiane będą sprawy związane ze zjazdem przy udziale posłów do Sejmu.

Winni się stawić koniecznie członkowie P. P. S. kolejarze.

W piątek, dnia 12 b. m. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) o godz. 7 wiecz. odbędzie się Wieczór Dyskusyjny na temat: „Czy potrzebne są Polsce Rady Robotnicze?” Referować będzie tow. Z. Zaremba.

Bilety w cenie 5 i 10 mk. są do nabycia w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56).

Baczność, Kolejarze! Dziś t. j. w czwartek o g. 5 pp. w lokalu Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie egzekutywy Komitetu Kolejowego.

Dzielnica Mokotów. Dziś, w czwartek o g. 7 pp. w lokalu własnym (Bagatela 12a) odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy.

DELEGACJA POLSKA NA LONDYŃSKĄ KONFERENCJĘ ZAWODOWĄ.

W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Londynu delegacja polskich klasowych związków zawodowych na międzynarodową konferencję zawodową, która się rozpocznie dnia 22 listopada.

W delegacji pojedzie między innymi prezes Komisji Centralnej Zw. Zaw. tow. poseł Żuławski.

STRAJK W PRZEMYSLE WŁÓKNISTYM.

W poniedziałek od rana niemiło z robotników w przemyśle włóknistym w Łodzi nie przystąpił do pracy. Zorganizowała się komisja strajkowa złożona z delegatów poszczególnych gałęzi przemysłu włóknistego. Na swem pierwszym posiedzeniu komisja ta postanowiła, aby w apreturach i farbiarniach, gdzie towar, będący w robocie, może ulec zepsuciu, robotnicy wykonali towary.

Związek zawodowy robotników przemysłu włóknistego otrzymał zawiadomienie, że robotnicy w Żyrardowie, Piotrkowie, Zawierciu, Pabjanicach, Zgierzu i Aleksandrowie wystawili te same żądania, co w Łodzi i przystąpili do strajku.

Robotnicy Tomaszowa, wobec uzyskanej przed trzema tygodniami podwyżki, żądań obecnie nie wystawiają, natomiast uchwalili o podatkowość się na rzecz strajkujących w wysokości do 25% swych zarobków.

W ciągu poniedziałku do lokalu komisji strajkowej przy ul. 1 maja w Łodzi, przybyło wielu mniejszych fabrykantów, aby podpisać wystawione przez robotników żądania. Wśród chętnych do ugody fabrykantów znajdują się właściciele przędzalni, co jest bardzo ważne z tego względu, że tylko uruchomienie przędzalni umożliwia normalną pracę w tkalniach. Już we wtorek w kilkunastu mniejszych fabrykach

— Z powodu przyjęcia przez parlament ustawy o podwyższeniu płac urzędnikom, możliwa jest dymisja czeskiego ministra skarbu, a nawet całego rządu.

— Rokowania włosko-jugosłowiańskie w Santa Margerita w ciągu pierwszych 2 posiedzeń nie dały żadnych wyników.

— Z powodu braku ruchu na kolejach węgierskich ma być z d. 11 b. m. zawieszony.

— Do Odessy zawinął angielski okręt z jeńcami bolszewickimi, którzy mają być wymienieni na jeńców angielskich.

— Z Sebastopola donoszą, że wśród kozaków tatarskich wybuchło powstanie przeciwko bolszewikom.

— Wiadomość o powstaniu antybolszewickim w Syberji Zachodniej według „East Express”, potwierdza się.

— Powstańcy z Mezopotamji poddali się Anglikom w dn. 4 listopada.

— Eskadra francuska, złożona z kilkunastu okrętów, przybyła do Sebastopola.

robotnicy przystąpili do pracy na nowych warunkach.

Wczoraj miała się odbyć konferencja fabrykantów z delegatami robotników dla podjęcia przerwanych pertraktacji.

Strajk w przemyśle włóknistym w Żyrardowie.

Dnia 8 b. m. o godz. 11 min. 30 rano delegaci robotników, oraz związków zawodowych zwrócili się do zarządu fabryki z zapytaniem, czy zgadza się przyjąć warunki wystawione przez zarządy główne w m. Łodzi, oświadczając, iż przysli, aby uniknąć strajku. Pan Pacak w imieniu zarządu fabryki oświadczył, że Zakłady Żyrardowskie solidaryzują się ze Związkiem przemysłowców i że decyzja zależy od tegoż.

Robotnicy wobec tego natychmiast przerwali pracę, zaznaczając, że oni również solidaryzują się ze strajkującymi robotnikami i nie powrócą do pracy, dopóki nie otrzymają polecenia od Zarządu głównego. Strajk tymczasem jest łagodny, niezbędni ludzie pozostawieni zostali przy pracy. Robotnicy jednak domagają się energiczniejszych kroków, zaś Komitet strajkowy dokłada dużo starań, aby ulagodzić oburzonych robotników i stosować się ściśle do zleceń głównych zarządów.

Przebieg strajku, jak dotychczas, jest spokojny, robotnicy zdecydowani są wytrwać do zwycięstwa.

Z Rady Delegatów Fabryk Włoskich. Posiedzenie Rady odbędzie się w piątek d. 12 b. m. o godz. 1-ej po poł. w lokalu własnym, Al. Jerozolimskie 56.

Ze Związku Robotników i Robotnic Miejskich (Al. Jerozolimskie 56 m. 4). Dnia 11 b. m., w czwartek, o g. 7 wiecz. w lokalu Związku (Al. Jerozolimskie 56 m. 4) odbędzie się zebranie Rady Naczelnej Związku Robotników i Robotnic Miejskich. Wszyscy delegaci i członkowie zarządu proszeni są o bezwzględne przybycie.

Na porządku obrad — sprawy organizacyjne.

Baczność malarze! W dniu 14 listopada o godz. 10 r. Zw. zaw. malarzy zwołuje ogólne zebranie roczne, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności Zarządu, 2) Wybór Zarządu, 3) Wolne wnioski.

Z. P. M. S. Dziś o godz. 6 i pół u koł. Oppmana przy ul. Mokotowskiej 18 m. 5, odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie Koła Historycznego. Obecność członków Koła konieczna.

Zagranicą.

STRAJK W BERLINIE.

W nocy z 5-go na 6-ty wybuchł strajk robotników miejskich w Berlinie. O godzinie 3 rano stanęły elektrownie miejskie, a za nimi tramwaje, częściowo też telefony; gaz i woda, cięgi również zagrożone zostały strajkiem.

Strajk wybuchł na tle żądań ekonomicznych. Podwyżki, wystawione przez robotników miejskich, obciążłyby budżet miejski sumą 800 milionów mk., na co miasto zgodzić się nie może. Rokowania z burmistrzem doprowadziły do tego, że przyznano podwyżkę w wysokości 40 milionów.

Funkcjonariusze organizacji robotniczych polecieli robotnikom przyjąć warunki magistratu ze względu na ciężkie położenie finansowe miasta. Ogół robotników miał wypowiedzieć się w głosowaniu, czy przysłaje na to orzeczenie sądu rozjemczego.

Tymczasem robotnicy elektrowni na własną rękę uchwili strajk, a przyłączyli się do nich robotnicy transportowi i metalowcy.

Nagły wybuch strajku wypadł więc wbrew woli przywódców organizacji robotniczej i nosi wszelkie cechy roboty komunistycznej, zwłaszcza, że data strajku zbiegła się z rocznicą rewolucji bolszewickiej, a „Rote Fahne” wzywała robotników berlińskich do manifestacji na rzecz rewolucji międzynarodowej i solidarności z Rosją.

Dodać należy, że robotników miejskich jest w Berlinie 52 tys. i że Rada miejska jest w olbrzymiej większości w rękach socjalistów, przeważnie niezadowolonych.

Związek Robotniczy. Stowarz. Spółdzielczych

ul. Wolska 44 — tel. 77-30, 77-53 i 82-97.
Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzielca”.

Stow. Związkowe i I kat. mogą otrzymać towary włókiennicze (płótna) z „Pazappu” w ilości za 50 mk. na 1 ozł. Wpłacać należy do dn. 20 listopada.

Berlin. (East Express). Strajk pracowników zakładów elektrycznych w Berlinie będzie prawdopodobnie zakończony w dniu 10 b. m. Głosowanie wstępne w warsztatach miejskich dało znaczącą większość za strajkiem pracowników tych zakładów, jednak między zaufaniami robotników miejskich zgodzili się na propozycję Rady generalnej robotników miasta Berlina w sprawie powrotu do pracy. Zażądali oni tylko nowych rokowań w sprawie podwyższenia płacy zarobkowej. Pomimo to wszystkie ruch strajkowy bynajmniej nie ustał.

Ponieważ berlińska komisja robotników proklamowała na dzień 9 listopada zaprzestanie wszelkiej pracy, nie ukazały się we wtorek i środę dzienniki berlińskie. (P. A. T.).

ANGLJA.

Manifestacja na cześć sowietów. Komitet pod nazwą „Hands off Russia” oraz partja komunistyczna Wielkiej Brytanji urządziły 7-go listopada manifestację na pamiątkę 3-ej rocznicy powstania republiki sowieckiej. Na wiecach przyjęto wotum o przesłaniu powinszowań sowietom oraz założeniu protestu przeciwko obecnej polityce rządu angielskiego w stosunku do Rosji (E. E.).

Klub karcarski, używający szumnej nazwy Stowarzyszenia Techników w Warszawie, dał znak życia. Stowarzyszenie, w którym ruch naukowy zupełnie zanikł, organ zaś jego — „Przegląd Techniczny”, musi z każdym tygodniem szczepić bo Rada Stow. uważa wydawanie pisma naukowego za zbylek — Stowarzyszenie, utraciło, co, że jest apolitycznym, bierze jednak zawsze udział w wystąpieniach endeeckich.

Wczoraj Stowarzyszenie to się ocknęło. Zgłosiło kilkudziesięciu swych członków i postanowiło zażądać od marszałka Sejmu zareagowania na akcję socjalistów na ostatnim posiedzeniu Sejmu!

Pachołkom kapitału koniecznie się chce Senatu, zaś w Sejmie polskich chętnieby wzięli „dumskich przystawów”.

W sprawie przywozu bydła i t. d. do Warszawy.

Na zasadzie Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w porozumieniu z naczelnym komisarzem do walki z kłusowaniem z dnia 25 października 1920 r. Nr. 4968/V zarządzam co następuje:

Art. I. Zabrania się aż do odwołania:

a) Przepędu i przewozu zarówno koniami i kołami bydła rogatego, owiec i kóz z prawego brzegu Wisły do Warszawy.

b) Przewozu wszelkich produktów surowych z tych zwierząt (jak to: mięsa, kości, skór, rogów, welny, sierści, radeł i t. p.), jak również przewozu słomy, stana i zboża w snopach.

Art. II. Przepęd bydła, kóz i owiec, pochodzących z Pragi, jak również przewóz słomy i paszy do Warszawy jest dozwolony pod warunkiem przedstawienia zaświadczenia, wystawionego przez właściwy Komisarjat Policyjny, stwierdzającego pochodzenie danej sztuki (przedmiotu) z Pragi.

Art. III. Dowóz mleka i przetworów mlecznych z prawego brzegu Wisły jest dozwolony pod warunkiem, aby odbiorcy tych produktów posiadali zaświadczenie wójty gminy, w obrębie której znajduje się gospodarstwo mleczne, dostarczające produktów do Warszawy, że miejscowość dana jest wolna od zarazy kłusosusza.

Art. IV. W razie przekroczenia niniejszych przepisów będą karani w myśl istniejącego prawa, a bydło i przedmioty przemycane ulegną zajęciu.

Warszawa, 8 listopada 1920 r.

(—) Fr. Anusz.

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 425 — 400, franki francuskie 26 — 25, franki szwajcarskie 86 — 82, funty szterlingi 1440 — 1300, marki niemieckie 515 — 490, Ruble (500) 315 — 300.

Traktat kompensacyjny polsko-czeski. „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Pragi, że traktat kompensacyjny między Czechosłowacją a Polską wszedł już w życie. Czechosłowacja dostarczy Polsce 55.000 ton węgla i 15.000 ton koksu. Produkcja w Ostrawie wynosi obecnie około 20.000 ton węgla. Obecne zapasy węgla w Zagłębiu wynoszą około 40.000 ton (P. A. T.).

Import niemiecki do Anglii. Na posiedzeniu Izby Gmin minister handlu oświadczył, iż w ciągu pierwszych 9 miesięcy roku bież. przywieziono do Anglii z Niemiec towarów za 17.900.000 funtów, szterlingów. Natomiast w ciągu 6 ostatnich miesięcy 1919 r. wartość importu niemieckiego do Anglii wyniosła tylko 43 tys. funtów, sterl.

W sprawie handlu ze Wschodem. Ministerjum Przemysłu i Handlu komunikuje, że państwowa Komisja przywozu i wywozu w Warszawie oraz oddziały prowincjonalne nie wydają żadnych pozwoleń na przywóz, przewóz i wywóz towarów na lub z terytorjum Ukrainy, Białej Rusi oraz Rosji sowieckiej, tak dla firm krajowych, jak i zagranicznych. (P. A. T.).

CYRK St. Mroczkowski (ul. Ordynacka)
Dziś, 8 w. Nadzwyczajny Nowy. Bajkowy Program Listopadowy
oraz gościnne występy BIM-BOMA, słynnego komika polskiego, ulubieńca Publiczności.

Kronika.

W sobotę, dn. 13 b. m., o godz. 6-ej wiecz., odbędzie się w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) wiec w sprawie powrotu do kraju jeńców z Rosji. Referować będzie tow. poseł Zofia Moraczewska.

Adresy aptek, obsługiwanych przez personel fachowy. Oddział Warszawski Związku Zaw. Farm. pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej niniejszym zawiadamia, że wskutek lokautu w aptekach warszawskich przygotowywanie lekarstw odbywa się przez pracowników sił niefachowych, jak to: kasjerki, służby i t. p. Mając na względzie dobro publiczne, Zarząd Zw. poniżej podaje adresy aptek, które są czynne bez przerwy od godz. 8 rano do 10 wiecz. i obsługiwane są przez personel fachowy, a mianowicie: 1) Kowalski, Szlegiel i Ska (Twarda 46 róg Siennej), 2) Mag. Klawe (Plac Trzech Krzyży Nr. 10), 3) Hildebrandt, Perkowski (Praga, Grochowska 16), 4) Kalicki (Puławska 11), 5) Zaleski (Puławska 18, Mokotów), 6) Grochowski (ul. Powązki, róg Piasekowej).

Danina jednorazowa. Magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej o zatwierdzenie przepisów rozkładu jednorazowej daniny na potrzeby wojska. Pobór daniny ma być uskuteczniiony drogą podatku do państwowego podatku dochodowego majątkowego na r. 1920 po wymianie tego podatku przez rząd, obecnie zaś na rachunek tego podatku zaprojektowano proporcjonalny rozkład daniny na przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i lokatorów zachodzi bowiem konieczność pobrania w najbliższym czasie potrzebnej sumy na pokrycie wydatków, już uskuteczniionych przez magistrat i tych, które jeszcze muszą być uskutecznione.

Loterja państwowa. Biuro Prasowe Ministerjum Skarbu komunikuje: Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej ogłasza, że wyprzedanie do jednego z kół loteryjnych zwinków z numerami losów, a do drugiego kół — z wygranymi, oznaczonymi w planie do I klasy II Polskiej Państwowej Loterii Klasowej odbędzie się publicznie w sobotę, 18-go

listopada 1920 r. o godz. 8,30 rano w Warszawie przy ulicy Nowy Świat 67 (Kasyno Urzędników Państwowych), wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwóch obywateli miasta (w tym jednego reagenta), przez prezydenta miasta wyznaczonych. Ciągnienie I klasy II Polskiej Loterii Klasowej przeprowadzi we wtorek i środę, dnia 16 i 17 listopada 1920 r. o godz. 8,30 rano w tym samym lokalu również publicznie komisja rządowa w wyżej podanym składzie.

O pomocy akademikom. Dzięki staraniom min. Spraw Wojskowych i min. Oświaty udało się uzyskać pomieszczenie dla 1200 zdemobilizowanych akademików, nadto do dyspozycji ak. komitetu pomocy oddano wyszkolonych krawców i szewców z pośród jeńców bolszewickich, wreszcie przyobiecano dostateczne wyposażenie kuchni akademickich w żywność i środki przewozowe. Centrala akademickich bratnich pomocy zwraca się do społeczeństwa z wezwaniem do organizowania pomocy dla zdemobilizowanych akademików.

(a) Reorganizacja straży ogniowej. Magistrat zatwierdził wnioski komisji specjalnej Rady Miejskiej i Magistratu, powołanej do rozpatrzenia potrzeb i zaprojektowania reorganizacji straży ogniowej, powziętą na posiedzeniu d. 8 list. r. b. uchwałą, aby: 1) niezwłocznie powołana została przez wydział budownictwa komisja techniczna dla zbadania najszybszego przewodników elektrycznych w teatrach miejskich, 2) wynik badania został zakomunikowany wydziałowi XII straży ogniowej, 3) aby opracowane zostały przez inspekcję oświetleniową i opałową przepisy bezpieczeństwa ogniowego w salach publicznych i miejscach widowiskowych dla przedstawienia Radzie Miejskiej do zatwierdzenia. Jednocześnie postanowił magistrat prosić komisję o bezwzględne zbadanie przyczyn wypadku w teatrze Wielkim w dniu 7 b. m.

Ze Związku Demokracji Polskiej z Ukrainy. Dziś, o godz. 8 w lokalu Tow. Ekonomistów (Jasna 19) odbędzie się zebranie dyskusyjne Związku Demokracji Polskiej z Ukrainy. Referat „o zadaniach administracji na Kresach Wschodnich” wygłosi p. W. Miedzanowski. Wstęp dla gości wolny.

Stow. Pol.-Francusk. W czwartek, dnia 11-go b. m. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Kredytowa 9) odczyt p. J. Kuratowskiego: „Pięćdziesięciolecie 3-ej Rzeczypospolitej Francuskiej”.

Uniwersytet Ludowy (Oboźna 4) komunikuje, że w piątek, 12 listopada od godz. 7-8 w. me. Sokolowskiej będzie miał wykład: „Niewola a Czołwik”.

(m) Lichwa wojenna. Wobec zniesienia rozporządzenia Ministrow Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych z dnia 28-go września 1920 roku (Dz. Ust. Nr. 96, poz. 634) i ustania działalności sądów doradczych w sprawach oskarżenia o lichwę wojenną, Komendant pol. państw. polecił, by dochodzenia policyjne w tych sprawach były posyłane do Okręgowego Urzędu walki z lichwą i spekulacją.

(m) Wypadek tramwajowy. Przed domem Nr. 30 przy ul. Żelaznej ulicą Józef Bańkowską, zam. przy ul. Żelaznej Nr. 80. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził złamanie kołana i kłatkę piersiową. Chorą po opatrunku pozostawił na miejscu.

(m) Zamach samobójczy. Przy ul. Bednarskiej Nr. 7 Janina Rozycka, lat 18, pracując w kawiarni, zam. na Ochocie przy ul. Węgierskiej Nr. 16 w celu samobójczym napila się kwasu octowego. Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala św. Rocha.

(m) Pożar samochodu. Przed domem Nr. 37 przy ul. Łanka zapalił się samochód wojskowy ciężarowy Nr. 1967, prowadzony przez szofera Jana

Maciejewskiego. Ogień powstał od rzuconej przez któregoś chłopca, zapalonej zapalniczki pod samochód, w czasie, gdy szofer reperował coś przy samochodzie. Wyciekająca benzyna zapaliła się, przyczem spłonęły wszystkie drewniane części samochodu. Pożar ugasił 3-ci oddział straży ogniowej.

Z sądów.

Spór z powodu odsetek.

P. Michał i Soweryn Rokiccy, działając przez adw. Sal. Ettingera, wystąpili przeciwko d-rowsi Karolowi Tokarskiemu z powództwem cywilnem, mającem zasadnicze znaczenie dla dłużników hipotecznych.

Powodowie żądali uznania za ważne zaciągowania i zaznaczenia uczynionego przez notariusza sumy 30.611 mk. za pokwitowaniem dla powzanego — i nakazania wykreślenia z wykazu hipotecznego domu Nr. 6758 w Warszawie sumy 14.000 rb. z kaucją i rygorami na rzecz Tokarskiego.

Pelnomocnik powzanego, adw. Siemiradzki, żądał oddalenia powództwa na tej zasadzie, że zaciągowana i zaznaczona przez Rokickich suma, nie obejmowała odsetek do dnia 1 października 1920 r.

Sąd okręgowy, pod przew. wice-prezesa, sędzię Stankewicza, orzekł:

Zważywszy, że termin płatności zaciągowanej przez powodów sumy upłynął 18. czerwca 1915 r.; że odsetki od tej sumy zostały pobrane przez powzanego, a więc i spłata sumy zaprowalowana do 1 kwietnia 1920 r.; że poczynając od tej daty powodowie byli uprawnieni do spłaty tej sumy, z czego skorzystali w dniu 10. VII. r. b., zaciągując a następnie i zaznaczając ją wraz z odsetkami umówionymi po dzień 15 kwietnia r. b. w ogólnej sumie 30.611 mk.; że do zaciągowania odsetków aż po I. X. 1920 r. ani na zasadzie umowy, ani też przepisów prawa powodowie nie byli obowiązani, gdyż w tym czasie nie było jeszcze sumy, której termin płatności minął, zwolnili się tem samem i od płacenia % od kapitału, z którego już przestali korzystać, — sąd uznaje powództwo za niepodlegające usprawiedliwieniu i zasądza je wraz z kosztami.

Teatr i Muzyka.

SALA ROZRYWEK.

Wydz. Op. nad żołn. i ochotn. przy Rob. Kom. Obrony Niep., Jasna Nr. 3, dba o to, aby co wieczór prawie dawać zmianę programu. Wczoraj mieliśmy zupełnie nowy repertuar, który cieszył się ogólną frekwencją. Niesłychanie zabawnym był Reden w nowym obrazku scenicznym pod tytułem „Posłaniec aktorem”. Dziełnie sprawiali się obok Redena znakomity artysta Br. Wirski i Redenowa. Wdzięcznie i miło odśpiewali duet „Matelst” p. Zbierchowska i Krukowski, nadto p. Zbierch. odśpiewała szereg piosenek własnego układu, a p. Krukowski ślicznie odśpiewał „Sen szylwach”, na bis dorzucając dwie piosenki. Niemniej miło odśpiewała piosenkę „Gruchaj, gruchaj cichutko”, „Matka i Franek” p. Ochrymowiczowa; p. Skulska, śpiewaczka o wysokiej kulturze artystycznej dała pieśń: „Sikowronku”, „Czy ja cię kocham” i t. p. Cesarscy z brawurą odtańczyli kilka numerów, zbierając zasłużone oklaski. Na zakończenie świetny komik Dar Leo w nowym repertuarze.

Liczenie zebrani sympatycy tej miłej Sali Rozrywek bawili się doskonale i w najlepszym usposobieniu opuszczali widownię, obiecując sobie przyjść znów jutro.

Kocut.

Z Opery. Dziś „Carmen”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Jastrząb”.

Teatr Polski. Dziś „Młodość”.

Teatr Reduta. Dziś o godz. 8 po poł. odbędzie się specjalne przedstawienie dla gości z Górnego Śląska. Na afiszu „Ponad śnieg” Zeromskiego. Bilety w kasie sprzedawane nie będą.

Wczorajem o 7½ „Fircyk w załogach”.

Teatr Mały. Dziś „Moralność pani Dulskiej”.
Teatr Praski. Dziś poemat dramatyczny Słowackiego „Książę Marek”.

POKWITOWANIA.

NA POMNIK TOW. J. KORCZAKA.

L. 100 mk.
J. C. 100 mk.
R. K. 100 mk.
B. Z. 100 mk.
M. M. 100 mk.
M. N. 100 mk.
J. S. 100 mk.
S. P. 100 mk.
J. B. 100 mk.

Mk. 1839 jako pozostałość ze składki na wieniec dla tow. Korczaka od dzielnicy Pragi.

Na wieniec dla tow. Korczaka.

Dzielnica Praska 312 mk., Fabryka druczana (lista Nr. 17) 300 mk., Lista Nr. 78 — 375 mk. Centralne Warsztaty Auto-Praga — 514 mk., Lista Nr. 79 — 1300 mk., Fabryka Pocisk — 331 mk. Fabryka Chemiczna — 181 mk., Lista Nr. 83 — 226 mk.

Na fundusz wyborczy P. P. S.

O. K. R. Warszawa Podm., folwark Petrykozy del. Obłaba mk. 120, folwark Zychów, del. Trojanowski mk. 170, folw. Osieczek del. Niewęglowski mk. 90, folw. Sanki del. Białkowski mk. 110, folw. Wierchowina del. Konofalski mk. 12, ogółem mk. 502.

Na plebisycet Górnego Śląska.

J. D. marek niemieckich 21, marek polskich 175.

Do dyspozycji Naczelnika Państwa, jako podatek od okien.

Mieszkańcy domu Kacza 20: Bronikowski mk. 75, Ciołkowski mk. 10, Węgrowski i Puławski mk. 60, Koprowski mk. 25, Struk mk. 50, Miroch i Bielicki mk. 10, Krzemieńska mk. 10, Chojacka i Dymek mk. 35, Perkowski mk. 25, Czajkowski mk. 25, Grudziński i Zółtowska mk. 50, Palenda mk. 10, Jagodziński mk. 10, Ferens i Wolf mk. 10, H. Müller i M. Miller mk. 25, Mitas mk. 25, Zieliska mk. 25, Zółtowski mk. 50, Wyrzykowski mk. 10, Wiwatowska mk. 10, Brzezińska i Nowak mk. 10, Lapiędon mk. 10, Picheta mk. 10, Łukowski mk. 10, Trybula i Krejer, mk. 25, Starzyński i Bartoszevska mk. 25, Piotrowska mk. 10, Zafory mk. 10, Mylan mk. 10, Nr. 82 mk. 10, Krajewski mk. 25, Macanek mk. 25, Czerniewicz mk. 25, Jabłonski mk. 10, Pienkna mk. 10, Szymański mk. 10, Ptaszyński mk. 10, Janicki mk. 25, Drzewiec i Frodyma mk. 25, Sieprawski mk. 25, Strzelec mk. 10, Krzeczowski mk. 10, Deptak i Fornalski mk. 10, Drozdowska mk. 10, Fornalski mk. 25, Krajewski mk. 25, Kuźmiński mk. 25, Zwoliński mk. 10, Skurza mk. 25, Gałęwniszek mk. 10.

Mieszkańcy domu Tamka 19: Zebrowski mk. 250, Ligow mk. 110, Michałowska mk. 60, Kulesza mk. 60, Szymborska mk. 50, Jakubowska mk. 10, Łukasik mk. 10, Piotrowska mk. 10, Studzińska mk. 20, Starkiewicz mk. 10, Zimmermann mk. 30, Jędruszek mk. 30, Witkowski mk. 30, Zebrowski mk. 30, Nagorowski mk. 20, Czosnowski mk. 60, Klimaszewski mk. 30, Pykało mk. 20, Płachetki mk. 60, Czubowski mk. 20, Borkowski, Budowlana — mk. 30, Dmowski, Targowa 9 — mk. 40, Kaszewski, Wspólna 32 — mk. 50.

AK Odciski brodawki i skórę zgrubiałą na podszewkach bezpowrotnie i bez bólu usuwa
wyrób. Farmac. Labor. „AP. KOWALSKI” w Warszawie, Miodowa Nr. 1.
Sprzedają wszystkie apteki i sklepy apteczne.

Najtańsze „Zróżdło Polskie”
Warszawa, Marszałkowska 95,
telefon 231-66, 244-26 i 251-96.
POLECA:
Kawę i mleszanki. Herbatę. Kakao. Cykorję. Korzenie. Ryż. Oest. Essencję octową. Miód. Marmeladę. Owoco suszone. Słodzisz w beczkach i wężone. Sarajny i konserwy. Muszardę. Czekoladę. Cukry. Irysy. Mydło do prania i wszystkie dodatki do prania. Mydła toaletowe. Pastę do zębów. Szuwaki. Świece. Smar do wozów w beczkach od 3 pudów. Olej mineralny do maszyn i młynów.
Ceny hurtowe.
Wysyłka koleją. Asekuracja transportów.

Tanio! „Spółka Swojska”
Zórawia 40, telefon 251-96.
Polecamy chustki, pończochy, skarpetki, sznurówki, wadla, nici, igły, galanteria. Perfumerja i kosmetyka.
Ceny hurtowe. Wysyłka koleją. Asekuracja transportów.

Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.

Palta damskie
najnowszych fasonów po cenach niższych niż wszędzie nabyć można — w znanej pracowni.
Kapucyńska 13, m. 2, vis à vis Miodowej.

Ważne dla Szkół
Pomoce szkolne do nauki poglądowej ze wszystkich dziedzin
„Universum”, Leszno 74 tel. 302-72.
Żądajcie prospektów.

Pierwszorzędne polskie zakłady graficzne
przyjmą zaraz zdolnych
litografów i maszynistów litogr. (drukarzy)
Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków do biura ogłoszeń **T. Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115 pod „Litogr. Kraków”.**

Dr. Leszczyński
Marszałkowska 142,
telef. 127-25.
B. ordynator klin. szp. św. Łazarza. Choroby wener., skóry i moczopłciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz.
Wizualizacja Portrety z fotografii olejny marek 2,0, kredkowy 1,0. Sienna 18 Piątek.

A) Obrączki ślubne złote, srebrne, pierścionki, kolczyki, zegarki. Ceny bardzo niskie. Przyjmuje reperacje, tania, dobrze, solidnie wykonanie. Stary zegarmistrz, Gutmacher, Smocza 21. Sklep.

Kupuj zęby sztuczne, używane nie płać do 50 mk. zab. Kruca 42-10. Uwaga! mieszkanie 10.

LECCI SZUKI SIEWO

udziela prof. Pellegrini-Silwińska (peterab. kons.) i Zaleski (art. scen włosk. i rosyjsk.)
O godzinach przyjęć zapytać telef. 62 76. 7419

KURSA stenografii i pisania na maszynach Sekulowicza-Zórawia 42. Wykłady dla każdego oddzielnie. Zamiejscowi słownice. 7034

Maszyny do pisania używane różnych systemów, kupno, sprzedaż, zamiana, reparacje. Feliks Kon, Złota 27, telefon 264-34. Kupuj również rosyjskie, nawet zepsute. 7033

Okrycia damskie

zimowe własnych wyrobów 25% taniej, Marszałkowska 53 m. 6.

January, binokle, prezerwatywy, wy. pasy, raptury, noże Gillette. Najtaniej bo w podwórzu Jerolimowska 47. 7035

Wizualizacja, który skradł mi w portfel z pieniężni i dokumentami, wydany mi imię sierżanta sztabowego T. Niekrasza, upraszam o zwrot dokumentów za nagrodą Złota 30 m. 10. 7416

Wizualizacja jęzi. Reperacji bielizny, dozoru lokali, opieki nad chorą. Proszę się pomieścić z mieszkaniem. Rekomendacje solidne. Wyumaganie bardzo skromne. Zastaw w domu można do godziny 12-ej w południe. Piwna 7-9, m. 11.

Redaktor naczelny: dr. E. Perł.